Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Cena egz. 30 groszy
Nr 43. Kraków—Lwów—Warszawa—Wilno 25 października 1931 r. Rok III.

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumeratu miesięcznie 1·35 zł. — Kwartalnie 4·00 zł. — Półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— złotych. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Stolarska 6 Tel. 11018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ
1 strona wiersz m/m . . . . . 75 groszy.
Kronika „ „ . . . . . 50 „
Nadesłane „ „ . . . . . 40 „
Zwykłe „ „ . . . . . 20 „

„PAMIĄTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI“.

Generalny atak żydostwa na dziedzinę polityki i szkoły.

Żydostwo przyczaiło się! — Żydowskie cele! — Wyzyskali chwile naszej słabości. — „Żądania niezrozumiałe”. — Polska w odwrocie. — 3 okresy judofilskiej polityki. — A żydzi ciągle wrogami! — Żydowskie kpiny. — Nadal dla nich: „Galicja”. — Znowu żyd na forum sejmowem. — Nowe żydowskie żądania. — Oby p. Sommerstein wywołał wilka z lasu! — Niechcemy żydów. Dwie kwestje: w Ameryce murzyńska, u nas żydowska. — Ani jedna kropla krwi żydowskiej nie może deprawować naszego Ducha. — O świadomość narodową. — W żydowskim kale.— Swięta walka.

Kraków. 20 października 1931.

Myliłby się ten, ktoby pozorną dziś ciszę sprawy żydowskiej w Polsce uważał za kapitulację żydostwa lub za zwrot ich do lojalności, którą są winni państwu polskiemu.

Żydostwo tylko się przyczaiło!

W tych czarnych masach ghett Małopolski, Kongresówki i Kresów naszych podnosi plugawy łeb hydra żydowskiej nienawiści do chrześcijańskiego Państwa, którego opanowanie jest tem hamletowskiem „być albo nie być“ żydostwa świadomego już swoich celów.

Od czasu do czasu z tej masy na oko nieruchomej i zastygłej w bezruchu coś się poruszy a czasem masa ta drga nerwowo jak kłębowisko gadów i rusza do ataku.

Taki generalny atak przeprowadzili już żydzi nieraz.

Chwile naszej niemocy dziejowej wykorzystywali oni w cyniczny sposób. Był czas, że dyktowali nam arogancko warunki w smutnej pamięci pertraktacjach z nimi; kiedy to nasi politycy pisali czarne karty swojej karjery dyplomatycznej, zawierając z żydostwem umowy, godne jakiegoś narodu suwerennego a nie tych wyrzutków ludzkości.

Sami żydzi piszą dziś („Nowe Słowo“) o tych żydowskich ówczesnych żądaniach tak:

„narodowe żądania żydowskie są rzeczywiście zbyt nowe i często wprost niezrozumiałe dla czynników decydujących zarówno w kraju, jak zagranicą“.

Te **„wprost niezrozumiałe“**, z pun-

ktu widzenia zdrowego rozsądku, żą dania zostawały, jak przyznaje ta ga zeta „częściowo" zrealizowane.

Polska ustępowała przed 3 miljonową masą żydostwa, i cofała się przed wrzaskliwą opinją międzynarodowego żydostwa, które dla Polski miało zawsze tylko nienawiść i oszczerstwo.

Potem przyszły inne czasy. Przyszedł okres polityki judofilskiej, o której wspomniany wyżej żydowski dziennik tak się wyraża:

„Promotorem tych rozmów i tej ugody — nie był już nacisk żydostwa zagranicznego, lecz dążenie do oderwania żydów od innych mniejszości narodowych, których blok wyborczy wydał się politykom polskim ogromnie groźnym, i do zaprzągnięcia ich do rydwanu polskiego na kresach wschodnich, zwłaszcza zaś południowo wschod. Dążenie to tylko częściowo zostało uwieńczone powodzeniem: została poważnie osłabiona, ale żydostwo wschodnio galicyjskie, nie mówiąc już o kresowem, nie zgodziło się spełniać roli powolnego narzędzia polonizacji, pragnęło w każdym razie zachować neutralność polityczną w walce polsko-ukraińskiej".

A żydzi drwili sobie z tego naszego słowiańskiego niedołęstwa, z tej naszej aryjskiej miękkości i zachowali neutralność wobec wywrotowców, podpalaczy i sabotażystów, bo z lojalnym Rusinem nic żyda sjonisty nie łączy.

Po takich nieudanych i głupich wprost próbach nie ochłodliśmy z tej gorączki pacyfikowania żydostwa, lecz, jak przyznaje to „Nowe Słowo":

„W kraju znaleziono lepsze, skuteczniejsze sposoby skaptowania tych kół żydowskich, które skaptować nie trudno korzyściami dla klik lub jednostek, i obezwładnienia innych — metodą zastraszania i budzenia iluzyj. Metoda pertraktacji została zarzucona, jako przestarzała, jako niepotrzebna. Z nią razem została pogrzebana w lamusie rupieci historycznych metoda kontaktu i ugody, propagowana przez naszych polityków galicyjskich, jako jedynie możliwa, jedynie zbawienna".

Pomijając trafność opisu tych paru czarnych kart historji niepodległej Polski w „Nowem Słowie" musimy **podkreślić**, tak mimochodem, **powtarzające się ciągle w żydowskiej prasie słowo „Galicja"**. Dla nich jak i dla hajdamaków ukraińskich nie istnieje słownictwo Polski wolnej. **Małopolska dla nich jest jeszcze nadal „Galicją". Oni kultywują w Polsce piętno niewoli, bo ta niewola była ich radością, ich rajem i satysfakcją dla nich.** Ten wieczny nasz wróg przyczaił się tylko na zewnątrz. Nie żąda już umów i traktatów, lecz zato wewnątrz pokazał swoje aroganckie oblicze żądając bezczelnie przywilejów niewspółmiernych nawet do swej liczebności fizycznej.

Niedawno pos. żydowski Rosmarin żądał z trybuny sejmowej rzeczy wprost zdumiewających a obecnie znowu żyd, poseł Sommerstein wznowił atak na szkołę polską.

Otóż na posiedzeniu Komisji Oświatowej referowano wniosek o przedłużenie do końca roku szkolnego 1932-33 prawa zdawania egzaminów nauczycielskich, powołując się na argumenty humanitarny, społeczny i potrzeb szkolnictwa.

W dyskusji pos. Dr. Sommerstein nawiązując do wysuniętego w motywach projektu momentu braku sił kwalifikowanych, wskazał, że tak nie jest, nie grozi zahamowanie prac szkolnictwa z powodu braku sił kwalifikacyjnych. „Możemy prezentować Ministerstwu Oświaty długie szeregi jak najlepiej kwalifikowanych kandydatów do stanu nauczycielskiego, ale są to żydzi".

Mają oni dyplomy, doktoraty, prace seminaryjne, interwenjują za nimi ich profesorowie wszechnic. A mimo to otrzymują oni w kuratorjach odpowiedź, że posad szkolnych niema — i to w momencie, gdy ogłoszone zostają konkursy na szereg posad nauczycielskich. Albo się odmawia bez powodu.

Co do polonistów i historyków istnieje podobno okólnik Ministra, że żydom nie można powierzać nauczania tych przedmiotów.

W pewnem gimnazjum wypowiedziano posadę kwalifikowanemu nauczycielowi-Żydowi rzekomo z powodu zwinięcia tego etatu, a wkrótce potem obsadzono to miejsce emerytem-chrześcijaninem.

Gdzież ta humanitarność? Usuwa się czynnego pracownika, który niema żadnego innego zaopatrzenia, a daje się drugie zaopatrzenie innej osobie.

Czyż nie zadecydował tu zbyt jaskrawo moment żydowski.

Tak mówił żydowski poseł.

Niestety pos. Sommerstein minął się z prawdą twierdząc, że żydostwo w szkolnictwie jest upośledzone — niestety, okazało się, że twierdzenia o istnieniu „okólnika" jest **wyssane z żydowskiego palca, choć to wszystko jest tak naturalne tak potrzebne i tak konieczne, że powinno wejść w życie, powinno stać się nakazem chwili i tym wilkiem wywołanym przez pos. Sommersteina z lasu naszego niedołęstwa narodowego.**

Nie chcemy żydów w polityce, nie chcemy ich w szkołach. Żydowska rozkładowa siła musi być u nas ograniczona do minimum jeśli nie chcemy jako 30 miljonowe społeczeństwo, być opanowani przez 3 miljonową masę naszych wrogów.

Niema tu dla ich ekspanzji politycznej, gospodarczej i duchowej w chrześcijańskiej Polsce miejsca nie z pobudek jakichś szowinistycznych, ale z racji samoobrony rasy i ducha tej rasy.

Nie może żydowski jad rozkładający przeniknąć do żył naszego narodu. **Ani jedna kropla tej trucizny żydowskiej nie może ducha naszego deprawować.**

Kwestja żydowska musi u nas istnieć tak, jak w Stanach Zjednoczonych istnieje kwestja murzyńska. Te same środki,, potrzeba tego samego bojkotu, muszą wejść w naszą świadomość narodową, gdyż inaczej my sami popychani w pierwszej linji przez naszych szabesgojów, filosemitów wpadniemy w ten kał żydowski pą łapki i kałem tym zadławimy się.

Niech więc toczy się walka! Walka kulturalna, walka święta o czystość naszego życia o czystość rasy o czystość Ducha naszego Narodu.

Ba.

——o§o——

Żyjemy jeszcze w chrześcijańskiej Polsce a nie w bolszewji!

ŻYDZI LEKARZE — KOMUNISTAMI. — SZABESGOJE: P. ŻELEŃSKI I P. BUDZYŃSKA. — TYLICKA WNOSZĄ SOWIECKIE PRAKTYKI DO POLSKI. — ŻYD RUBINRAUT ZACHWYCA SIĘ SZTUCZNEM PORONIENIEM. — „LEPSZE FORMY ŻYCIA". — CÓŻ NATO PRAWO?

Bliskość wschodu a tem samem i Rosji sowieckiej daje się u nas odczuwać może silniej niż w innych państwach.

Bolszewizm przesiąka do nas w sposób zatrważający nie przez niezadowolone masy bezrobotnych, które są, chwała Bogu, u nas patrjotyczne i wczuwają się w ciężkie położenie kraju. **Nie stąd więc grozi nam bolszewicka zaraza, lecz ze środowiska wypasionego dostatnio na polskim chlebie, ze strony żydów.**

Różne są sposoby bolszewizowania społeczeństwa.

Agitacja komunistyczna w wojsku, w szkole i na ulicy, to rzecz tych oberwańców żydów, którzy za bolszewickie pieniądze rozlepiają plakaty i rozwieszają na rogach ulic czerwone płachty.

Żydowska inteligencja pracuje w tym kierunku dyskretniej, lecz tem niemniej wpada od czasu do czasu w sidła.

Niedawno np. pod zarzutem agitacji komunistycznej aresztowano w Poznaniu żyda lekarza dr. Marjana Płockiego, oraz w Kościanie lekarza tamtejszego zakładu psychjatrycznego dra Schwarzenberga, podejrzanego o działalność komunistyczną.

Są to żydzi lekarze. **Zawód lekarski jest u nas w Polsce tak opanowany przez żydostwo, że dziwić się należy iż tak władze jak i społeczeństwo obojętnie spogląda na ten groźny objaw.**

Dlaczego groźny?

Otóż dlatego, że **lekarz dociera wszędzie**. Jego rolą jest nie tylko leczenie dolegliwości fizycznych, **lekarz spełnia częstokroć i misję duchową, misję moralną.**

Czyż można tak ważne sprawy od dawać w ręce lekarza żyda?

Z Bolszewji idą do nas miazmaty nie tylko społeczne, ale i moralne. **Żydzi lekarze są właśnie tymi apostołami bolszewickich metod, które mają za zadanie rozprzężenie panującej moralności i usiłują rozluźnić węzły rodzinne.**

Światopogląd materjalistyczny — przez żydów lekarzy ogarnia i nasze społeczeństwo, a nawet oślepia nasze władze, które powinny wiedzieć że bolszewizacja mas dokonywuje się nie tylko przez agitatorów, lecz również przez stosowanie tych metod i idei, które wylęgły się w czerwonej Rosji.

Jedną z tych metod jest oficjalne, sztuczne zapobieganie ciąży, które chrystyjanizm, jako nie zgodne z naturą potępia z całą bezwzględnością. Tymczasem, na skutek starań u władz państwowych pp. Boya-Żeleńskiego i Budzyńskiej Tylickiej, otwarto w Warszawie, przy ulicy Leszno w domu zajętym przez związki robotnicze poradnię zapobiegania ciąży. Za niską płatą nowi „uszczęśliwiacze" ludzkości udzielają środków, które w konsekwencji mają doprowadzić do stosunków, panujących w tej dziedzinie w raju sowieckim.

Otwieranie tego rodzaju poradni, nie trzeba dowodzić, jak szkodliwie wpływa na moralność publiczną w rodzinie, na stan liczebny narodu. Nietylko we Francji, ale bardziej mo że w Niemczech rozlegają się głosy alarmujące z powodu nadmiernego spadku liczby urodzin. Mechanizacja w dziedzinie urodzin jest oczywistym absurdem. Gdy raz otworzy się wrota, i to w sposób zupełnie oficjalny, jak to ma miejsce w Warszawie, zapobieganiu ciąży, żadne w przyszłości nawoływania patrjotyczne i premje nie będą mogły zapobiec wymieraniu narodu.

Zabiegi zapobiegające ciąży odbijają się szkodliwie na organizmie kobiecym, jak to zresztą wskazują poważni lekarze, a nawet statystyka sowiecka. Warto tu przypomnieć art. 468 kod. kar. obowiązującego w b. zaborze rosyjskim:

„Winny spowodowania rozstroju zdrowia nie groźnego dla życia, lecz stałego, albo chociażby czasowego, lecz takiego, że naruszył funkcję organu ciała, — za takie ciężkie uszkodzenie ciała będzie karany zamknięciem w więzieniu na czas od 1 roku do lat 6-ciu".

Ale nietylko są w tej akcji czynni tacy szabesgoje, jak np. Boy i p. Tylicka, ale **prasa żydowska cieszy się z tego**, a p. Dr. H. Rubinraut pisze w jednej z żydowskich gazet:

Istnieją środki zapobiegawcze, dające do 99 proc. pewności, trzeba je tylko rozpowszechnić.

Propagujcie ideę Regulacji Urodzeń przyczyńcie się do zdobycia nowych lepszych form życia na ziemi.

Te „lepsze formy" są już nam znane. O nie walczą koledzy p. Rubinrauta w rodzaju Szwarcenberga i Płockiego.

Różne są drogi bolszewizmu a ta, którą propaguje ska: „Boy, Tylicka, Rubinraut" może nawet prędzej pcha do urzeczywistnienia tegoż **niż** inne drogi bardziej niebezpieczne, **gdyż** prześladowane przez — policję.

Panami Boyami, i Rubinrautami po winna zająć się, jeśli już nie policja (choć i ta powinna), **to** przynajmniej opinja publiczna. Trzeba położyć kres bolszewizacji wszystkich objawów naszego życia społecznego. **To.**

Nagroda za krew chrześcijańską!

NASZ ANTYSEMITYZM W PORÓWNANIU Z NIENAWIŚCIĄ DO ŻYDÓW, GDZIE INDZIEJ. — JESTEŚMY DZENTELMENI. — NIEMCY W PRZEDEDNIU ŻYDOWSKICH POGROMÓW. — CHCIELIBY BRONIĆ SIĘ RĘKAMI GOJÓW I ROZPĘTAĆ WOJNY DOMOWE. — RUMUNJA BRONI SIĘ PRZED ŻYDOSTWEM. — W CHARBINIE MAJĄ NA NICH CHRAPKĘ. — TYLKO SOWIETY NAGRADZAJĄ ICH ORDERAMI I GODNOŚCIAMI. — NAGRODA ZA KREW CHRZEŚCIJAŃSKĄ.

Posądzają nas Polaków częstokroć (według żydowskich informacyj) o jakiś niedemokratyczny szowinizm i o antysemityzm rzekomo niezgodny z duchem chrystyjanizmu, gdy tymczasem tak nie jest. Jesteśmy tylko asemitami, to znaczy propagujemy zasadę obchodzenia się bez żydostwa w życiu kulturalnem, gospodarczem, politycznem i wogóle społecznem.

Do tego mamy prawo, tem bardziej że walka nasza nie przekracza nigdy granic kulturalnych.

Jesteśmy jednem słowem dżentelmeni. Gdzieindziej jest nieco inaczej.

W Niemczech, w tych Niemczech, których nawskroś materjalistyczną kulturę żydzi uważają za doskonałą, i których to język stał się codzienną mową (żargon) żydów, otóż w tych Niemczech ruch antyżydowski bynajmniej nie przygasł. Koła policyjne niemieckie są zdania, iż wraz z zaostrzeniem sytuacji politycznej liczyć się należy z możliwością dalszych ekscesów i incydentów. Policja podjęła szereg środków zaradczych.

Żydowskie gazety pisząc o tem, — chwalą się, że komisarz berlińskiej policji p. Grzesiński wita zdecydowanie młodzieży żydowskiej do przeciw stawienia się ewentualnym napadom antysemickim. Gazety te dodają, że jest zjawiskiem pocieszającem, że młodzież żydowska gorliwie uprawia wszelkie rodzaje sportu. Jednak są one zdania, że walkę z antysemityzmem muszą prowadzić głównie nieżydzi.

Chcieliby więc panowie żydzi, żeby ich broniły ręce gojów i w ten sposób pragnęliby rozpętać w Niemczech wojnę domową, którąby zrealizowała upragniony przez żydostwo bolszewizm. Nie tylko jednak Niemcy mają tak zagonioną sprawę ży-

dowską. W Rumunji ruch antyżydowski nabiera również rozmachu.

W ostatnim czasie cuzyści znacznie rozszerzyli swą agitację antysemicką w Marmarosz-Sziget. Młodzież cuzystyczna organizuje się w oddziały o ustroju wojskowym. W całym okręgu odbywają się manewry tych oddziałów, przyczem często dochodzi do incydentów z ludnością żydowską. Ludność żydowska jest silnie zaniepokojona z powodu rozszerzania się nastrojów antyżydowskich wśród okolicznej ludności wiejskiej.

Szczególnie jednak groźny dla żydostwa nastrój panuje w sąsiedztwie Rosji sowieckiej, tam gdzie brutalną i okrutną rolę żydostwa poznano aż zanadto dobrze.

Otóż jak donosi prasa, kilka grup emigrantów żydowskich, którzy udać się mieli do Chin Południowych i Ameryki utknęło w Charbinie. W związku z ożywioną aktywnością elementów białogwardyjskich sytuacja ludności żydowskiej budzi poważny niepokój.

Tylko Bolszewja jest tą oazą, **w** której żydostwo za swoje zasługi **krwawe otrzymuje judaszowskie** srebrniki w postaci godności, orderów i swobód.

Codziennie prasa sowiecka notuje nazwiska jewreiów zasłużonych sowieckiemu **systemowi.**

W ostatnim **tygodniu na miejsce** rosjanina Andreja Andrejewa, który ustąpił ze stanowiska komisarza ludowego komunikacji, został powołany Moisiej **Ruchimowicz.**

Drugi fakt: Za szczególne zasługi w dziedzinie przygotowywania wykwalifikowanych robotników i instruktorów dla przemysłu trykotażowego 23-nia Lidja Kowarskaja została odznaczona „Orderem Lenina", najwyższem cywilnem odznaczeniem w Rosji Sowieckiej. Kowarskaja jest córką rodziców żydowskich, urzędników sowieckich.

Gdzieindziej znowu na prezesa państwowego planu rządu białoruskiego został powołany Dmitrij Szapiro, któremu podlegać będzie cały aparat rozbudowy gospodarstwa Białorusi Sowieckiej.

Ten raj żydowski na kruchych jednak stoi podstawach, bo na zbrodni i ludzkiej krzywdzie. Przejdzie jeszcze i nad Rosją sowiecką burza, która zmiażdży różnych Ruchimowiczów różne Lidje i Szapirów — przyjdzie dzień sądny w całej swojej grozie.

Żyd buduje stację radjową w Polsce!!!

DLACZEGO NIE ODDANO TEJ PRACY CHRZEŚCIJANINOWI? MAMY DOŚĆ FACHOWCÓW. — POZNAJĄ SIĘ NA NICH ZAGRANICĄ. — NASZA GŁUPOTA. — ŻYDOWSKIE SPOSOBY. — GŁOS SPOŁECZEŃSTWA. WYSOKO POSTAWIENI SZABESGOJE!

Słuszną i zupełnie uzasadnioną **dumą Polski** jest raszyńska stacja **radjowa.**

Propaganda polskości (czasem są w niej odchylenia na sławę żydostwa jak np. niedawny „koncert muzyki żydowskiej") ma tu pole szerokie do popisu.

Polskiego radja słucha cały świat. Byłoby to jeszcze wszystko w porządku, gdyby nie jeden przykry dla Polski fakt, że **tę stację, tę dumę naszą wznosił nie kto inny, tylko ŻYD!**

RACHMIEL AJZENSTEIN

inżynier z Londynu, a pochodzący z ROSJI.

Żyda tego nasłał sam p. Marconi, dla którego zapewne, mało zajmującego się sprawami narodowościowemi żyd jest jednoznaczny z Polakiem tym bardziej żyd rosyjski!

Nieraz nas przecież opinja zagraniczna ubiera w takich „rodaków".

Tę pomyłkę Marconiego powinien był sprostować i naprawić polski rząd i żądać oddania tej pracy w ręce polskiego inżyniera. Nasza technika nie jest znów takim kopciuszkiem by ją zakasować mógł jakiś Ajzenstein z Londynu.

Stać nas na tęgich inżynierów i niejeden z nich zdobywa sobie majątek i sławę niestety za granicą bo w Polsce zdobywają to wszystko Ajzensteiny.

Nie jest ta nasza głupota czy może tylko nieostrożność odosobnioną.

Nie jest to ani pierwszy ani ostatni fakt oddawania w ręce żydowskie robót publicznych.

Żydostwo nie idzie do tych dostaw i prac drogą uczciwą i prostą, lecz zapomocą sztuczek do którychby się chrześcijanin nie poniżył.

Setki listów tygodniowo otrzymuje w tej sprawie „Hasło Podwawelskie" i naprawdę smutno się robi, gdy z kartek tych i listów słyszy się **błagalny głos społeczeństwa, by chociaż w dziedzinie publicznej nie faworytowano żydostwa.** Wołania Te niestety są narazie grochem o ścianę naszych wysoko postawionych czynników.

Na te pytania może tylko odpowiedzieć opinja publiczna. Przed nią muszą się cofnąć nawet wysoko postawieni szabesgoje. Wicz.

Żydzi hamują postęp.

Już od paru lat jest w prasie rozpatrywana sprawa reformy kalendarza. Na reformę tę zgodził się już w zasadzie obecny Papież a cały świat kulturalny jest sprawą tą zaciekawiony.

Poprzednie kalendarze tak juljański, jak i gregorjański nie są jak wiadomo ścisłe. Chodzi tu również o jednolitość kalendarza.

Żydzi, którzy wszędzie, gdzie chodzi o zmianę, zniszczenie i demoralizację okrzykują siebie jako pionierów postępu w tym wypadku okazali się zacofańcami.

Oto parę tygodni temu za pośrednictwem ministerstwa spraw zagranicznych przekazana została generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów petycja żydów holenderskich o zaniechanie projektu dokonania reformy kalendarza. Petycja została podpisana przez 57,161 osób, członków gmin żydowskich powyżej lat 18-tu.

Tak więc, gdy chodzi o naprawdę jakąś pożyteczną inowację, żydzi stają na przeszkodzie i protestują. Mamy nadzieję, że ten reakcyjny i głupi żydowski protest nie zdetonuje Ligi Narodów.

Ciekawe wynurzenia.

W szczerych wynurzeniach najpełniej odbija się dusza człowieka: anielska, czy zbrodnicza.

W dodatku do „Naszego Przeglądu", organu żydostwa, żerującego na naszym organiźmie, (Nr. 257 z d. 18 września 1931 r.) z okazji żydowskich świąt Rosz Haszana i Jom Kipur znajdują się głosy dzieci żydowskich, które mimowolnie zdradzają zgniłą etykę środowiska.

Posłuchajmy tych ze wszech miar ciekawych głosów.

Pierwsza pociecha Izraela pisze: **„Modliłem się, by Bóg dał mi szczęście i bogactwo. Wszyscy się modlili gorąco i ze łzami w oczach, aby Bóg wymazał ich grzechy, które zapisał do złotej księgi".**

A więc o nic więcej nie proszą, tylko o bogactwo i szczęście. **Złoty cielec — oto jedyne bóstwo żydowskie.** Zbyteczna dla nich i zarówno niedostępna ich odczuciu, prośba o ducha wiary i pokory, o przyjaźń ludzką, o godne wypełnienie obowiązków swego stanu i wogóle prośby o te wyższe sprawy, które są treścią modlitwy chrześcijanina. W ich barbarzyńskiem i śmiesznem pojęciu nawet ich grzechy są czemś wartościowem i honorowanem: **Bóg zapisuje je do złotej księgi! Oto typowa semicka megalomanja!**

Druga pociecha skarży się: „**W** sądnym dniu tatuś poszedł do bóżnicy. Schował przede mną jedzenie. Powiedział, że jest post i że muszę pościć!".

Tu, jak szydło z worka, wyłazi na wierzch żydowska szczerość i żydowskie poczucie religijne: **nie z pobudki wewnętrznej, ale z zewnętrznego przymusu wypływa u nich post,** a także ze źródła żydowskiej przesądności: gdyby nie pościli, — Bóg nie dałby im dobrego roku.

Jak szczery jest ten post, wskazują nam wynurzenia trzeciej pociechy narodu wybranego: „W Jom Kipur przed pójściem do bóżnicy dobrze się najadłem, bo miałem pościć całą dobę. W bóżnicy widziałem twarze skupione i pobożne. Ci, którzy pościli, mieli suche wargi i blade twarze. Odrazu można było poznać, kto naprawdę pości, a kto udaje".

Zresztą **post jest dla nich także pewnego rodzaju sportem,** o czem mówi czwarta pociecha: „U nas w domu odbywa się niby wyścig, kto dłużej wytrzyma bez jedzenia". Kto wie, czy nie stają zakłady, lub odchodzi totalizator, bo to przecież też okazja.

By do reszty złagodzić przykrość obowiązku, piąta pociecha tak sama siebie uspakaja: „Zresztą doktorzy mówią, że zdrowo jest raz na rok pościć".

A teraz wyjdźmy z żydowskich mroków religijnych i rzućmy okiem na mroki ich pojęć i zasad życiowych, biegunowo sprzecznych z aryjską etyką.

Żydostwo celuje w samoreklamie. Chrześcijanie naogół prostodusznie wierzą w te reklamiarskie tricki, w dobrej wierze powtarzają to, co żydzi o sobie głoszą, i stąd powstała legenda o rasowej genjalności żydostwa. Tymczasem są to miernoty zręcznie pozujące i zdolne zaledwie do powierzchownego i czysto zewnętrznego naśladowania, Pierwszy lepszy Icuś ogłasza się za literata, bo kupił sobie całą butelkę atramentu i umieszcza plagiaty w „Naszym Przeglądzie". Inny napisał złośliwy paszkwil na swojego konkurenta, — więc z dumą nosi tytuł publicysty. Ten, co puścił w kurs podrobiony weksel, zasługuje na miano finansisty.

Posłuchajmy, jak szósta pociecha Izraela filozoficznie zagłębia się w zagadnienie: jakie warunki potrzebne są do tego, aby być poetą?

Pisze ona: „Często myślę o tem, jak zachowuje się poeta w swoim pokoju wśród mnóstwa książek, kiedy tworzy? Czy on chodzi po pokoju nerwowym krokiem? Czy siedzi ciągle przy biurku z ołówkiem w ręku i notuje?".

Oczywiście, dosyć znaleźć odpowiedź na te pytania, i już można tworzyć. Siódma pociecha mimowoli zdradza etykę swego środowiska, wypowiadając specyficznie rasowe żydowskie twierdzenie: „Są ludzie o niskich charakterach, nikczemni, a jednak mają duszę dobrą, jasną".

Pod jakiemi wpływami wychowują się żydowskie latorośle, jak są deprawowane przez swe ognisko domowe, jak są zaprawiane do konspiratorskiej i separatystycznej działalności, świadczy o tem urywek z wynurzeń ósmej nadzieji Izraela: „Miasteczko nasze było małe, zwyczajne, ot takie, jak wiele innych, z cadykiem. Cadyk posiadał dwór, bóżnicę i był doradcą i opiekunem ludności chasydzkiej. Ulice miały dwie nazwy: urzędową i prawdziwą. Naprzykład, ulicę, przy której mieściły się koszary, nazywano „tamtą ulicą", a tę, gdzie mieszkał rabin, — ulicą rebego". O ileby przyjezdny zapytywał o jakąś ulicę, wymieniając nazwę urzędową, usłyszałby: „Takiej ulicy u nas niema".

Zaprawdę **cenne wynurzenia!**

Dziesiąta latorośl pisze: „Mój kolega gonił mnie na ulicy, a ja uciekałem. Koło bramy przeszedł chłopiec z bułkami i ja przez nieostrożność wytrąciłem mu bułki. Prędko uciekłem do domu".

Do takiego jedynie odruchu zdolna jest dusza dziecka żydowskiego, wychowywana w przestępczej atmosferze domu.

Dziesiąta perła izraelska zdobywa się na utwór wierszowany, zatytułowany: „Wiersz z tęsknoty". Treść jest porywająca: „Mamo moja droga, nie będziesz uboga. Graj na loterji, kupisz sklep galanterji".

Jest to zdaje się najwyższy wzlot ducha żydowskiego.

A jakie wnioski wypływają z tych kart bezwiednej szczerości?

Z tych kart, radosnych dla mafji żydowskiej, a ponurych dla poczucia chrześcijańskiego, **przegląda w całej swej bezczelnej nagości przestępcza, samolubna, megalomanji pełna, wiecznie spiskująca, brudna i niechlujna dusza żyda, plugawiąca wszystko wkoło siebie, kąsająca rękę, która mu chleb podaje, nienawidząca, zawzięta, mściwa!**

Kiedyż narody porozumieją się w sprawie leczenia tej gnijącej rany, jaką na ich organizmach jest kwestja żydowska?

Przecież tak łatwo byłoby się pozbyć tego grzyba, tego polipa, tego raka społecznego! **Nie przez pogromy, jak w Niemczech, nie przez topienie na otwartem morzu, jak niegdyś w Anglji.** Jest sposób humanitarny a prosty zarazem: **oto wszystkie państwa konfiskują własność żydowską, deponują odpowiednie roczne sumy na utrzymanie swych żydów przypuśćmy w instytucji finansowej ad hoc stworzonej przy Lidze Narodów, zakupują jakieś wyspy, mogące utrzymać siedem miljonów żydów całego świata i strzegą ich, aby żaden, broń Boże, nie próbował powrócić do „swej ojczyzny", na którą dotychczas plwał bezecnie.**

Osiedleni tam żydzi opływaliby w dostatki, a społeczeństwa odetchnęłyby po tej dezynfekcji.

A kto wie, czy nie rozwiązałoby to wszechświatowego kryzysu, w którym żydzi odgrywają dominującą rolę, skupiwszy w swym ręku międzynarodowy handel, monopole i walory pieniężne, opanowawszy giełdę i prasę, przekupując parlamenty i urzędy, uchylając się od świadczeń społecznych, podatków i ofiar, zarażając nienawiścią klasy społeczne, propagując wszędzie komunizm anarchję i ducha buntu, wzniecając niepokój i zdenerwowanie, uniemożliwiające stabilizację stosunków społecznych.

Byleby chcieć!

Obserwator.

MIGAWKI

W sprawie kształcenia młodzieży.

Dawniej bywało, że dzieci inteligencji pracującej, kończące średnie zakłady naukowe, zwykle poprzestawały na tem wykształceniu i rodzice nie uważali za swój obowiązek czy konieczną potrzebę, pchać „par force" dzieci na uniwersytety, tj. na wyższe uczelnie, do których szli uczniowie o większych zdolnościach, którzy z odznaczeniem ukończyli średnie zakłady naukowe.

Były wprawdzie wypadki, że dzieci zamożnych, czy bogatych rodziców, mimo swe marne zdolności, szły oczywiście niepotrzebnie, — na uniwersytet, gdyż dogadzało to ambicjom rodziców, jednak faktycznie nie przynosiło żadnej absolutnie korzyści dzieciom, które przechodząc, jak to się mawiało, „przez piec" z klasy do klasy, a nieraz w niejednej „zimując" (brak promocji), — na uniwersytecie rady sobie dać nie mogły i po pewnym czasie musiały opuszczać te uczelnie. Nie należy zapominać, że dawnemi laty, wiek odgrywał poważną rolę i ograniczał wykształcenie, co było, oczywista, poniekąd złem. Z drugiej strony, wiadomo, że dawna pedagogika pod względem ściśle techniczno-dydaktycznym wysoko stała, napewno wyżej niż dzisiaj.

Dawniej panujący w uczelniach rygor i surowa dyscyplina, miały bezwzględnie wielki i dodatni wpływ na młodzież, która z samego zarania młodości wdrażała się do porządku punktualności i systematyczności, których braki dają się tak bardzo ujemnie odczuwać w życiu późniejszem. Toć pamiętamy dobrze (szczególniej mieszkańcy b. zaboru rosyjskiego) jak bardzo przestrzegano porządku w ubiorze, jak karano za poplamioną odzież, niezapiętą bluzę uczniowską, że wspomnę o nader surowych karach wymierzanych za pojawienie się na ulicy późnym wieczorem, nie mówiąc już z osobami podejrzanej konduity (kobiety), za uczęszczanie na bale, do teatrów, czy innych lokali. Nawet gdy uczeń czy uczenica, miał iść do teatru, czy na inną imprezę godziwa, w towarzystwie rodziców, należało uzyskać specjalne pozwolenie od kierownictwa szkoły.

Inspektor, czy gospodarz klasy, kontrolował i pilnował porządku i sprawdzał często takie pozwolenia poza szkołą. Był to rygor i porządek godny naśladowania.

Palenie papierosów było surowo wzbronione. Nie tak jak dziś, gdy uczniowie jawnie, nawet na ulicy, papierosy palą, wiedząc, że żadna kara za to im nie grozi. Za nieprzestrzeganie porządku i dyscypliny, winni dawniej byli surowo karani, aż do wydalenia ze szkół włącznie.

Czy do pomyślenia np. był dawniej fakt, aby na wykłady w wyższych uczelniach, tak jak to dzisiaj zdarza się niekiedy, student, a nawet czasem (o zgrozo!) i nauczyciel, potrafił przyjść w stanie choćby zlekka podchmielonym! A jednak jest chyba powszechną tajemnicą, że dziś takie wypadki mają niekiedy miejsce, i, że wogóle alkoholizm wśród młodzieży uczącej się, jak również i nauczycielstwa, szerzy wielkie spustoszenia! Nikt nie może być pomówionym o chwalenie dawnego systemu, bez zastrzeżeń, a w szczególności ze względu na fatalną niewolę i jarzmo polityczne, jakie tu moskale, indziej prusacy, na barki nam włożyli. Jednak co było za dawnych lat dobrego pod danym względem, temu nie można zaprzeczyć, i pożytecznem wielce oraz ciekawem jest i obecnie w dobie wielkiego na tem polu niedomagania, abstrahując naturalnie kompletnie od podłoża politycznego, zacytować, że dzisiaj system jest pod wieloma względami bardzo wadliwy i silnie szwankuje, o tem wszyscy bardzo dobrze wiemy. Przedewszystkiem nieprzystępnienie nauki wogóle, ze względu na zbyt wysokie opłaty, jest rzeczą arcy karygodną. Poza powszechnem tj. elementarnem wykształceniem, które przeciętnemu człowiekowi nie może w żadnym razie wystarczyć, nauka u nas jest bardzo kosztowna, nieomal stanowi luksus, gdyż nie do pomyślenia jest fakt, aby przeciętny inteligent, urzędnik - głodomór (a dziś częstokroć zredukowany pracownik) mógł sobie pozwolić na normalne kształcenie dzieci, choćby w zakresie średnim, a jeśli ich ma troje, — czworo, to już przepadł z kretesem. Skądinąd u ludzi słabszej woli, ludzi ułomnych, daje to nawet niekiedy pochop do zejścia z drogi uczciwości, stąd też nieraz przeróżnego rodzaju większe, lub mniejsze malwersacje, defraudacje, czy inne nadużycia są na porządku dziennym.

Przeciążanie wyższych uczelni całą falangą kandydatów, w wielkim procencie miernot umysłowych, sprawia dużą krzywdę zarówno samym rodzicom, którzy nieraz na kształcenie dzieci zapożyczają się i od ust sobie odejmują, pozatem niepotrzebnie zabiera czas samej młodzieży, która gdyby kształciła się w innym kierunku, osiągnęłaby stokroć lepsze rezultaty i stałby się kiedyś mogła pożytecznym wielce odłamem społeczeństwa. Stąd też wynika, że mało mamy zdolnych i dobrych krawców, szewców, stolarzy, ślusarzy i t. p. rzemieślników, natomiast całe rzesze marnych lekarzy, filozofów, czy innych ludzi, jakkolwiek z wyższemi studjami, z których jednak realnej korzyści niema, gdyż o ile nauka nie jest traktowana z prawdziwem zamiłowaniem i na odpowiedniem podłożu, nigdy nie przyniesie uczniowi dodatnich rezultatów, gdyż uważając ją jako „malum necessarium", pracuje tylko po-dyletancku, aby tylko daną pracę zbyć. Dlatego też roi się dziś od dyletantów i partaczy, durnych i napuszonych niby pawie, których praca jedynie uszczerbek duży ogółowi, miast pożytku, przynosi. amy też takich partaczy lekarzy (vide sławetne Kasy Chorych, o których na innem miejscu będę obszerniej pisał(, partackich adwokatów, inżynierów itd. itd. Dawniej zanim student otrzymał dyplon inżynierski, czy doktorski, musiał długie, długie lata ślęczyć nad trudnemi pracami, studjami specjalnemi i, gdy, po szeregu lat wielkiego mozołu, otrzymał w końcu dyplom, wtedy był już faktycznie odpowiednio uzdolnionym specjalistą, prawdziwie pożytecznym członkiem społeczeństwa. Nie było też wówczas tych licznych fuszerek w tym czy innym zakresie, od których dziś się roi. Dziś natomiast mamy moc inżynierów, lekarzy, adwokatów, lecz jakich? Dochodzi do tego, że **wielki procent tych tak zw. inżynierów** (czego mam niezbite dowody) **pisać nawet poprawnie po polsku**, tj. w swym ojczystym języku, **nie umie!** i nie mówiąc już o stylu, **robi błędy ortograficzne.** To najwyraźniej wskazuje na wysoce wadliwy system dzisiejszego nauczania.

Pozatem, oczywista, fatalnym i wielce destrukcyjnym elementem w **szkołach wogóle, są żydzi, których niestety sfery wpływowe i wyższe usilnie popierają i bronią, mimo sprzeciwu i wystąpienia całego polskiego społeczeństwa.**

Toć wiadomo, że „numerus clausus" mimo wszystko, nie utrzymał się!

Żydzi cisną się wszędzie nahalnie i włażą drzwiami i oknami tam, — **gdzie ich nie potrzeba i gdzie wogóle jak i wszędzie są tylko najpodlejszym elementem, bo wprowadzającym ogólną deprawację i destrukcję kompletną.**

Żydzi wiedzą, że zasadnicza nauka jest podstawą i fundamentem dla człowieka. **Usilnie też starają się kształcić jaknajwięcej i najusilniej, aby ze wszystkich placówek w naszej Ojczyźnie nas Polaków wyrugować i wszędzie wyprzedzić.** Rzecz prosta, że i ich silnie dotknął trąd dyletantyzmu i partactwa, i że wśród tych podłych Machabeuszów i Karaimów, roi się od wielkich fuszerów. Gdy się przyjrzymy gospodarce Kas Chorych, zauważymy jak znaczny od setek lekarzy i dentystek, **żydów i żydowic „leczy" nas Polaków, co powinno być stanowczo wzbronione.** Toć „gros" tak zwanych „lepszych", w mniemaniu niektórych, adwokatów **„czcigodnych mecenasów", to też żydki i ciągle, zawsze i wszędzie żydłaki i żydłaki! Zatruwają te podłe mikroby chory organizm naszego narodu, któremu silnie bielmo oczy zakrywa.**

Wszystkie powyżej przytoczone bolączki wskazują na wielce wadliwy, zarówno sam system dzisiejszego nauczania, jak również na niewłaściwą taktykę i błędną zgoła drogę, jaką sobie przedewszystkiem rodzice, a potem i sama młodzież obrali.

Stefan Ostrowski.

Znienawidzeni na obu półkulach świata.

Nie w jednej tylko Polsce ich nie lubią. Nienawidzą ich wszędzie. Cały świat broni się przed żydowską inwazją.

Otrzymujemy wiadomość z Rumunji, że bukareszteński inżynier Józef Gottlieb, przodujący członek rumuńskiej Organizacji Sjonistycznej, otrzymał w tych dniach nadesłaną mu paczkę, zawierającą piekielną maszynę. Jedynie dzięki ostrożności służącego inż. Gottlieba wybuchu bomby uniknięto. Śledztwo stwierdziło, że bomba zawierała kilogram materjałów wybuchowych i widocznie była spreparowana przez fachowca. Jeszcze latem rb. inż. Gottlieb otrzymał anonimowy list, zapowiadający jego rychłą śmierć.

W Ameryce natomiast onegdaj zostal dokonany napad na synagogę w Brooklynie, gdzie podczas nabożeństwa zostało napadniętych 50 żydów. Jest to drugi wypadek napadu na synagogę w Nowym Jorku w ciągu ostatnich dwu lat.

A żydzi? Nie siedzą z założonemi rękami, lecz zakładają różne między narodowe ligi dla walki z antysemityzmem.

W Paryżu odbyło się otwarcie trzeciego kongresu międzynarodowej Ligi dla walki z antysemityzmem. W kongresie bierze udział kilkuset delegatów, którym przewodniczy Warnheim. **Przemówienie inauguracyjne wygłosił b. prezydent ligi Polie, który wskazał na alarmujący rozwój antysemityzmu w ciągu ostatnich paru lat. Bernard Lecache złożył sprawozdanie z działalności Ligi i wskazał na wzrost antysemityzmu w Niemczech.** Wspomniał również, że nawiązany został kontakt między Ligą francuską i niemiecką dla walki z antysemityzmem.

Toczy się więc na całym świecie walka z żydami. Europa i Ameryka widzą żydowskie niebezpieczeństwo i starają się mu zapobiec. **Nie pomogą żydowskie gwałty i Ligi.** Antysemityzm rośnie w potęgę. Uświadomione chrześcijaństwo organizuje się na drugą krucjatę, by odczyścić całe życie społeczne, całą kulturę z żydowskiego nalotu.

„ODŻYDZIĆ ŚWIAT"! Oto hasło, które czasem nieświadomie ale częściej świadomie przelatuje przez nerwy i myśl obu półkul świata.

My Polacy w tym odruchu świadomym musimy przodować, gdyż jesteśmy placówką najbardziej przez żydostwo zagrożoną.

Na żydowskie „Ligi" odpowiedzmy silną antyżydowską organizacją.

Niech atak żydowski napotka na mur **chrześcijańskich zwartych mas.**

——oßo——

Kij w żydowskiem mrowisku.

GDY ŻYDZI BOJKOTUJĄ. — ŻYDZI MĄCĄ I STARAJĄ SIĘ SPRAWĄ HORAKA POKŁÓCIĆ CZECHÓW ZE SŁOWAKAMI.

Spryt żydowski wykorzystał dla swoich celów i wyrok w sprawie Horaka, o którym pisaliśmy w ostatnim numerze „Hasła Podwawelskiego". Wśród ludności żydowskiej w Preszowie zaznaczył się ruch, zmierzający do bojkotowania wszystkich utrzymywanych przez związki legjonistów instytucyj publicznych, jak kinoteatry, kawiarnie i t. p.

Żydzi kolportują wiadomość, że sprawa Horaka znalazła silny odgłos pośród mas ludności słowackiej, wywołując wśród niej różne odruchy protestacyjne.

W ten to sprytny sposób żydostwo zamierza pokłócić ze sobą dwa bratnie słowiańskie narody.

Ten bojkot żydowski i to usiłowanie wywołania protestów odeprze społeczeństwo Czechosłowackie z całą stanowczością.

——oßo——

Hiszpańscy żydzi i ich republikańscy szabesgoje.

Żydostwo opanowało zupełnie nową, młodą republikę hiszpańską. Opanowanie to zaznaczyło się w ostatnich czasach wyrafinowanem prześladowaniem wszystkiego co katolickie.

Żydowska zawiść do Krzyża przesiąkała aż do parlamentu hiszpańskiego.

Oto po 14-godzinnych burzliwych obradach parlament hiszpański przyjął 178 głosami przeciw 59 projekt ustawy, postanawiający wydalenie z Hiszpanji Jezuitów i konfiskatę (!) ich majątków. Dla innych zakonów ma być opracowana nowa ustawa zakazująca im nauczania (!) w szkołach i umożliwiająca upaństwowienie ich posiadłości. Dalej ustawa przewiduje zniesienie wszelkich dotacyj (!) i subwencyj dla zakonów i stowarzyszeń religijnych.

Według nowej konstytucji hiszpańskiej, zakony, w których obok trzech ślubów składa się jeszcze przysięgę na posłuszeństwo władzy innej, niż władzy państwowej, zostaną rozwiązane (?) podobnie jak zakony, których działalność będzie uznana za szkodliwą dla państwa. **Pozostałe zakony uzależnione (!) będą od minister stwa sprawiedliwości.** Stan posiadania zakonów będzie ograniczony do środków koniecznych dla egzystencji i wykonywania zadań, do których dany zakon jest powołany. Z posiadanych dóbr zakony będą musiały przedstawiać władzom państwowym doroczne sprawozdania. Członkowie zakonów nie będą mieli prawa zajmować się handlem i przemysłem, ani też nauczaniem młodzieży (!). Dobra klasztorne będą mogły być znacjonalizowane, zaś dobra zakonów rozwiązanych użyte będą na cele nauczania i opieki społecznej.

Wszystko to tę całą nienawiść do chrystjanizmu wyładowaną w tych paragrafach przypieczętowało ponowne oświadczenie rządu hiszpańskie go o stosunku republiki do żydów.

Na ostatniem posiedzeniu kortezów minister sprawiedliwości Fernando de Los Rio motywując projekt ustawy rządowej w sprawie rozdziału między państwem a kościołem wspomniał o krzywdzie, wyrzą-

dzonej żydom przez królewską Hiszpanję w XV stuleciu. Po naszkicowaniu przyczyn prześladowań żydów przez inkwizycję oraz wypędzenia ich z Hiszpanji w r. 1492 minister de Los Rios zaznaczył, **iż republika pragnie naprawić historyczną krzywdę, wyrządzoną żydom przez Hiszpanję monarchistyczną.**

Znowu „krzywda" jakaś. **Znowu żydowski lament i żydowska zemsta. Na ruinach klasztorów chrześcijańskich, na gruzach świątyń Chrystusowych ma zatryjumfować plugawy żydowin. Czy na długo? O nie! Zaślepienie to długo nie potrwa i lud hiszpański ocknie się z tej żydowskiej hipnozy.**

Rozprószył ich Bóg.

(III.)

Naszych pisarzy antysemitów XII—XVII wieku należy podzielić na dwie grupy.

Pierwszą z nich składają statyści, prawnicy, historycy, kaznodzieje, poeci, którzy jedynie mimochodem, przy nadarzonej sposobności, wypowiadają swe zdanie, w kwestji żydowskiej, lub wyrażają swą niechęć ku żydom.

Drugą grupę stanowią autorowie osobnych prac, (dzieł, broszur, satyr utworów humorystycznych) specjalnie przeciw żydom wymierzonych.

Wiemy już, że Gallus, Kadłubek, Maciej z Miechowa, Stanisław ze Skalmierza, Czacki, a potem Długosz, Bielski, Oleśnicki nie sprzyjali żydom.

Wystąpił przeciw żydom synod kalisko - wieluński Mikołaja Trąby w roku 1420, używając Jagiełłę aby uśmierzył ucisk, jaki wywierają przez branie niezwykłej lichwy (non moderaxus nusurae).

W roku 1423 Jan Tarnowski uśmierza tumult wzniecony przeciw żydom w Krakowie.

W roku 1453 król Kazimierz Jagiellończyk daje przychylne ucho prośbom żydowskim zatwierdzając **przywilej Kazimierzowski,** który dziś krytyka historyczna uznaje za sfałszowany, a który nadawał żydom prawo zabierania za długi dóbr szlacheckich.

Gorąca opozycja w osobach Zbigniewa Oleśnickiego, Jana Długosza, oraz słynnego ascety i kaznodzieji Jana Kapistrana, dla których przywileje Kazimierza miały „śmierdzący zapach" nie odnosi skutku.

Kazimierz Jagiellończyk nie ulegał wrażeniom. Zbig. Oleśnicki z listu przechowanego, do króla odnosi się z ostrymi wyrzutami pisząc: że z ujmą i obrazą religji udzieliłeś żydom wolności i przywilejów, których wzbraniał się potwierdzać ojciec króla, mimo ujmowania króla Jagiełły żydowskiemi darami.

Klęska pod Chojnicami z zakonem krzyżackim w roku 1454 była znakiem gniewu Bożego za potwierdzenie przywilejów żydowskich

Długosz twierdzi stanowczo, że „wolności" będące zniewagą wiary świętej, udzielone żydom przez króla i radców (filosemitów) jego, za które Zbigniew i Giovani Capistran, mąż świątobliwy, króla Kazimierza publicznie oskarżyli i gromili a których gniew Boży wywołały na króla i naród.

Pod wpływem burzenia się szlachty, przerażony król jej buntem, cofnął listy jakiekolwiek zabezpieczające rozmaite wolności żydom... a które są przeciwne prawu boskiemu i konstytucjom ziemskim.

Odwołanie nastąpiło w Nieszawie w roku 1454.

Długosz, pisząc o pożarze Krakowa w roku 1459 zauważa iż „wielu wierzyło, że był karą niebios za nadane żydom przywileje."

Zatrzymując się nieco dłużej nad tym epizodem jako wybornie charakteryzującym walkę toczącą się między przeciwnikami żydów, a ich obrońcami, mającymi poparcie u tronu.

Z jednej strony szła do boju gorliwość religijna, z drugiej działał jak jednozgodnie twierdziła opinja, potężny wpływ bogactw żydowskich.

Dodać należy, iż sam skarb królewski miał interes w popieraniu żydów.

Za Jana Olbrachta w roku 1494 i 1496 wybuchły wskutek pożaru w Krakowie rozruchy przeciw żydom, czego następstwem było ich wypędzenie z miasta i osadzeniu na Kazimierzu.

Za panowania Zygmunta I. chrześcijan rzemieślników całkiem niema a kupców zaledwie 500, tymczasem kupców żydowskich jest 3.200, a rzemieślników 11.100.

W roku 1539 stał się fakt dziwny prawie nie do uwierzeniu.

Walka religijna, wywołana wzrostem protestantyzmu doprowadzić miała do tego, że pomiędzy chrześcijaninami znaleźli się zwolennicy religji mojżeszowej.

W tym też roku (1539) — notuje Marcin Bielski — spalono na rynku krakowskim Katarzynę Malcherową, radczynię, która przez żydów otumaniona chrześcijańską wiarą wzgardziła. Nie była ona wyjątkiem.

Żydzi widząc zaprzańców powolnych a kłótliwych chwalą się, że nie mało chrześcijan przeszło na żydowską wiarę, których poobrzezali i z Korony do Węgier i Turcji powysyłali.

Słowa Bielskiego potwierdza list Zygmunta I. do panów litewskich z roku 1539.

Sprawa tych odchrztów długo była przedmiotem nieprzyjaznym wobec żydów, przeciw którym wystąpiła i Akademja Krakowska.

Na synodzie piotrkowskim w roku 1542 pod przewodnictwem biskupa Gamrata, postanowiono „zredukować" żydów w prowincji gnieźnieńskiej, zwłaszcza w Krakowie, zmusić ich do sprzedaży domów, zburzyć synagogi, zabronić im handlu po pryncypalnych ulicach, rynkach, odsunąć ich od wszelkich urzędów, nakazać im nosić odzież odmienną i t. d.

Stwierdzić można, że kwestja żydowska za czasów jagiellońskich była ustawicznie na porządku dziennym, wywoływała starcia, burzyła umysły.

Rzecz więc oczywista, że musiała ona znaleźć echo w literaturze.

C. d. n.

Zdemaskowanie firm żydowskich ukrytych pod nazwami

„Karpaty" „Krakus" „Kryształ" „Kolos".

PORUSZONA OPINJA I SUMIENIA SPOŁECZEŃSTWA. — STOSY LISTÓW. — GŁOSY OBURZENIA. ŻYDOWSKIE PARAWANY MUSZĄ ODCIERPIEĆ ZA BRAK SOLIDARNOŚCI NARODOWEJ. — JESZCZE JEDNA SZTUCZKA. — POLSKIE NAZWY FIRMOWE. — W „NAFCIE" ŻYD. — ŻYDOWSKI „KRAKUS". — „KRYSZTAŁ" ŻYDOWSKI. — ŻYD --- „KOLOS". — DEMASKUJMY FIRMY ŻYDOWSKIE. — REFLEKTORY PRAWDY.

Zdemaskowanie przez „Hasło Podwawelskie" nazwisk chrześcijańskich przedsiębiorców, służących za parawany żydom, poruszyło, tak jak być powinno, niezażydzoną jeszcze opinję publiczną, a przedewszystkiem opinję sfer mieszczańskich Krakowa.

Tekę redakcyjną „Hasła Podwawelskiego" rozpychają dziś stosy listów z najdalszych zakątków Polski. Są tam głosy oburzenia na tych panów, którzy swoich nazwisk użyli na tak brudny cel. Mamy **tu słowa oburzenia komitetów parafjalnych,** które zwiedzione nazwiskami tych budowniczych i przedsiębiorców oddały w ich ręce budowę kościołów.

Całe społeczeństwo oburza się.

Żądają od nas dalszej listy tych żydowskich masek.

„Hasło Podwawelskie" spełnia swój obowiązek wobec okłamywanej dotychczas opinji chrześcijańskiej publiczności czyni to nie szczędząc ani sławnych nazwisk, ani firm zadomowionych i wprowadzonych już w sferę chrześcijańskiej klijenteli.

Kłamstwo i obłuda nie tylko w życiu prywatnem hańbi człowieka, są one i w handlu grzechem i rzeczą wstrętną. Tę ich ocenę potęguje jeszcze fakt, że dzieje się to wówczas, gdy **cała Polska na nasz zew zerwała się do walki z żydostwem.** Za ten brak solidarności narodowej, **za ten brak lojalności wobec interesów społeczeństwa chrześcijańskiego, żydowskie parawany muszą odcierpieć pręgierz publicznej opinji.**

Nim jednak sięgniemy w to żydowskie błoto, pokryte powabną kuszącą świeżością chrześcijańskich imion i firm, **musimy uświadomić społeczeństwo a przedewszystkiem obywateli Krakowa o jednej jeszcze żydowskiej sztuczce, która zwodzi chrześcijańską klijentelę.**

Niektóre żydowskie firmy nie mając dla osłony nazwisk polskich, kryją się za pięknie brzmiącemi polskiemi nazwami. Kraków zażydzający się z roku na rok coraz bardziej, jest wprost zalany tego rodzaju mistyfikacją żydowską. **Czyżby kto taką firmę „Krakus"** fabryka wódek, **posądził, że za tą polską jej nazwą kryje się dyskretnie za plecami p. Władysława Zawojskiego** (Ładne i stare szlacheckie nazwisko. Przyp. zec.) **żyd Henoch Seidenfrau, Dr. Salo Oberländer** i t. p. szlachta pochodzenia aż nadto widocznego?

Drugi taki przykład to naftowe przedsiębiorstwo **Karpaty (Nafta). Otóż, któż w tej nafcie pływa, jak nie różne Dawidy Steinbergi, Dawidy Seelenfreundy i Wiesenbergi?**

Firmę **„Kryształ"** (fabr. cukrów) **osładza swoją obecnością p. Nachtlicht,** a dwaj akolici pp. Sobolewski i Wasilewski dekorują go z rozczulającą prostotą.

I kinomatografja ma swój **„Kolos" za którym,** jak Samson za kolumny świątyni Filistynów, **kryje się p. Moritz Lilienfeld.**

Tych parę, powoli społeczeństwu przez nas udzielanych dawek wiadomości, niech sobie przedewszystkiem Kraków, a następnie cała Polska spokojnie przetrawi i **niech z wszystkich zakątków Polski podniosą się głosy demaskujące żydowskie firmy.**

Musimy wiedzieć, gdzie czai się wróg nasz. **Na pierwszą jakby szpicę rekonesansu wychodzi „Hasło Podwawelskie",** a za nim muszą ruszyć zwarte placówki wywiadowcze całej zdrowo myślącej Polski.

Rzućmy na ciemne nazwy jasne reflektory prawdy a wówczas ochroni to niejednego chrześcijanina od zetknięcia się i poparcia żydowskiego utajonego sprytnie kapitału. Wi.

——o§o——

Do P. T. Agencyj, Prenumeratorów i Korespondentów!!!

ZAWIADAMIAMY, IŻ P. STEFAN HOFFMAN PRZESTAŁ PRACOWAĆ Z DNIEM 15 WRZEŚNIA 1931 R. I NIEMA NIC WSPÓLNEGO Z REDAKCJĄ I WYDAWNICTWEM „HASŁA PODWAWELSKIEGO" I NIE JEST UPOWAŻNIONY DO INKASA ŻADNYCH PIENIĘDZY.

Redakcja „Hasła Podwawelskiego".

——o§o——

Wszystkich naszych P. T. Korespondentów, Czytelników i Sympatyków „Hasła Podwawelskiego" upraszamy o nadsyłanie korespondencyj wprost do Redakcji „Hasła Podwawelskiego", Kraków, ul. Stolarska 6.

Kronika.

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

Październik.

25 Niedziela: Kryspina M.
26 Poniedziałek: Ewarysta P. M.
27 Wtorek: Sabiny P. M.
28 Środa: Szymona i Tadeusza
29 Czwartek: Narcyza B. W.
30 Piątek: Zenobjusza
31 Sobota: † Wigilja, Symfor.

——o§o——

"Szabesgoj„

Stworzenia takie istnieją — niestety u nas w bardzo wielkiej ilości. Zewnętrzny wygląd mają człowieka. Kupują obowiązkowo wszystko u żyda i temuż wszystko sprzedają. Nie tylko stale handlują ze żydem, ale szukają rady u tego bardzo „miłego i poczciwegeo" Moszka w każdym wypadku czy to, gdy chodzi o jakiś interes lub nawet w całkiem prywatnych i rodzinnych sprawach wierzą temu Moszkowi bezwzględnie. Często przedtem taki szabesgoj chodzi do swoich chrześcijańskich znajomych, informuje się u nich, ale im nigdy nie dowierza — ostatecznie zawsze kończy na Moszku. — Dla niego słowa Moszka są wprost wyrocznią. Swemu bratu odmówi, ale żydowi chętnie pożyczy pieniędzy i to bezprocentowo. Żyd zrobiwszy kilka dobrych „obrotów" tymi pieniądzmi zwraca mu częściami, a dla ugłaskania swego wujka ugości go nieraz kieliszkiem wódki i starą spleśniałą bułką i „ani pieniędzy nie chciał brać za to". Są wypadki, że rodziny polskie i żydowskie bywają u siebie na uroczystych świętach. Smutne to, ale tak jest. Taki szabesgoj w swojej baraniej głowie bardzo uważa, aby broń Boże nie obrazić żyda, nawet jakiemś niewinnem słówkiem; nie powie nigdy — „żyd", „żydowski" ale delikatnie izraelita, „izraelicki" — o biedna, głupia szabesgojowska pało! gdzie twoje oczy i uszy? ty ślepcze biedny!

Jeżeli gdzieś, przypadkowo, wyrośnie chrześcijański sklepik — nasz szabesgoj zaczyna się bardzo denerwować. Naraz czuje jakąś nieuzasadnioną nienawiść, zazdrość do chrześcijańskiego sklepikarza. Zamiast cieszyć się z tego, popierać go i błogosławić, robi mu wszędzie złą opinję: O! ten chce się zaraz dorobić, chce tanim kosztem „zrobić majątek" jemu się pracować nie chce, niech haruje jak ja... itp.

Pójdzie na próbę kilka razy do tego sklepiku, ale jakby na wywiad — natychmiast o wszystkich stosunkach i cenach donosi „swemu" żydowi. Żyd za kieliszek wódki i „przyjacielskie traktowanie" wszystko wyciągnie a nadto przy pomocy takiego wujka żydowskiego uknuje jakąś instrygę, aby zaszkodzić sklepikarzowi. Całemi wieczorami przesiaduje taki stu procentowy szabesgoj u żyda, rozmawia z nim szczerze, informuje go o wszystkiem co widział i słyszał sam lub od kogoś się dowiedział — a na dobranoc pomaga żydowi zamykać sklep. **Nie widzi i nie chce widzieć morza pejsatego żydostwa, które zalało już całkiem naszą ziemię! — a denerwuje go mały sklepik chrześcijański — nie widzi jak te Srule i Moszki zdzierają skórę z chrześcijan i dorabiają się oszukańczym sposobem wielkich majątków. I naprawdę cierniową drogę przechodzi każdy chrześcijański kupiec — ma przeciw sobie nie tylko zdecydowanych wrogów żydów, ale i szabesgojów.**

I tak szabesgoje, te stworzenia pół-polskie, pół-żydowskie z czterema raciczkami i długim ryjkiem, pozbawione wszelkiej godności i ambicji, spodlone — żyją ku zakale swego społeczeństwa a na pożytek żydów będąc ich dobrowolnymi i bezpłatnymi, najmitami.

Tarnopolski.

Polska cenzura wzięła się i do żydowskiej „literatury"

Przepojona „duchem Wschodu" żydowska literatura do tego czasu uchodziła uwadze naszej cenzury. Żydowskie teatry wnosiły bezkarnie ducha rozkładu nie tylko w masy żydowskie, ale i w sfery szabesgojów odwiedzających żydowskie teatry.

Dopiero niedawno, jak donoszą pisma żydowskie, Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do podwładnych mu organów instrukcje co do zakazanych sztuk z repertuaru żydowskiego. Między umieszczonemi na indeksie zakazanych sztuk znajdują się takie, jak Pereca „Pali się", „Noc na starym rynku", Szaloma Asza „Kidusz haszem", „Związek słabych", „Amnon i Tamara", „Spadkobiercy", Lajwika „Bolem", Marka Arsteina „Zemsta".

Te wszystkie „sztuki" propagujące „nową" moralność stosowaną obecnie w Rosji sowieckiej już powinny były dawno być uznane za niedozwolone. Nasza powolność i delikatność pozwalała żydom na zatruwanie i tak już mało lojalnych żydów i, niestety, nie żydów, cieszyć się więc należy, że te żydowskie sztuczydła raz na zawsze zostaną usunięte ze scen w Polsce.

Prasa żydowska uważa to zarządzenie raczej za „złośliwy dowcip, niż za prawdę". Niektóre z tych utworów — piszą żyd. gazety — należą do żelaznego repertuaru teatrów żydowskich i były już wielokrotnie wystawiane. „Noc na starym rynku" Pereca spotkała się w swoim czasie z entuzjastyczną krytyką prasy polskiej. „Golema" Lajwika grano też w języku polskim. a na premjerze tego przedstawienia było kilku przedstawicieli rządu z prof. Bartlem na czele.

Tem gorzej, jeśli to wszystko prawda, co żydzi piszą. Dlatego dobrze się stało, że wreszcie naszej cenzurze otwarły się oczy.

Sam.

——o——

Są kraje, gdzie żydów już jest zadużo — oświadczył Dr. Chaim Weizman.

Znany żydowski, sjonistyczny działacz Dr. Chaim Weizman na jednym z ostatnich kongresów sjonistycznych w Berlinie, wobec tłumów żydostwa, oświadczył, że

„Żyd jako jednostka może znaleźć swą siedzibę, lecz żydzi jako ogół nie mają ojczyzny.

Każdy kraj ma swój „żydowski punkt nasycenia", który nie może być przekroczony, bo tej nadwyżki żydów już się nie strawi. Punkt nasycenia jest odmienny w różnych krajach, lecz istnieje on zarówno w Polsce, jak i w Ameryce, w Niemczech jak i w Anglji. Również innym narodom nie dobrze się obecnie wiedzie, różnica jest jednak podstawowa. Rosjanie naprzykład, pomimo wielkich wstrząśnień, jakie przebyli, zachowali swą ciągłość narodową, natomiast my żydzi podczas takich procesów jesteśmy poćwiartowani, zatomizowani".

W Polsce to „przekroczenie" już dawno nastąpiło a o strawieniu naszych żydów nie może być mowy. — Organizm państwowy Polski tego nie zniesie.

Dr. Weizman stwierdził również, że „jeśli dawniej żydom w jednym kraju było dobrze, w innym gorzej, obecnie żydom wszędzie jest źle.

Dziś należy dokonać innego podziału: **kraje, w których żydzi nie mogą żyć, oraz kraje, do których żydów nie chce się wpuścić.**

Jedynem wyjściem jest rozbudowa prawno publicznie zagwarantowanej siedziby w Palestynie".

Czy im tak np. w Polsce bardzo źle to nie powiemy. Przecież nawet z Palestyny tęsknią ci „chaluce" do Polski, i żałują, że się dali skusić do wyjazdu. To „wyjście" jakie poddaje żydom Dr. W. jest dla nas jedyne, jest naszem marzeniem, czy tylko da się ono zrealizować? Wątpimy w to.

Z przemówienia jednak p. W. dowiedzieli się żydzi, że są kraje gdzie ich jest trochę zadużo. Niech wiedzą, i nie dziwią się, gdy ich gdzieś wypraszają grzecznie lub mniej grzeczniej za drzwi.

——o§o——

Żydowska rada

udzielona przez żydowski dziennik Dyrekcji Polskiego Radja.

Pozwól świni pod stół, świnia lezie na stół mówi stare przysłowie i stało się coś podobnego z dziwną kartuazją Dyrekcji Polskiego Radja w stosunku do żydów.

Potępiany już raz przez nas koncert muzyki żydowskiej i żydowskich śpiewów, które transmitowało onegdaj Polskie Radjo rozzuchwalił żydów jeszcze więcej.

Oto w jednym z żydowskich dzienników takie udziela się rady Dyrekcji Radjowej stacji we Lwowie.

„Rozumiemy dobrze, że w sprawach programowych decyduje w wielkiej mierze Warszawa. Ale z drugiej strony nie obcy jest nam fakt, że z głosem kierownictwa programowego radjostacji lwowskiej, która może się poszczycić największą po Warszawie liczebnością abonentów, liczy się Rada Programowa Polskiego Radja bardzo poważnie. Pozatem i Lwów sam ma pewną swobodę w układaniu swego autonomicznego programu. Odczyty naukowe z różnych dziedzin wiedzy żydowskiej, referaty ludoznawcze, transmisje z nabożeństw synagogalnych, których wyimki tak pięknie zaprodukowano w czasie onegdajszego koncertu, zainteresują zresztą nietylko żydowskich abonentów".

„Dziś, kiedy liczba radjoabonentów na skutek kryzysu gospodarczego przestała wzrastać, a nawet gdzieniegdzie spada, należy się spodziewać, że Polskie Radjo rozbuduje dział żydowski w swych programach również i dlatego, aby w ten sposób przyciągnąć nowe rzesze radjoabonentów".

Żyd gospodarzem „polskiego" gimnazjum.

STRACH PRZED ŻYDAMI. — ŻYDZIAKI DEMORALIZUJĄ KOLEGÓW UCZNIÓW. — PORNOGRAFICZNE KARTKI W GIMNAZJUM. DLA CHRZEŚCIJAN KARA, DLA ŻYDÓW POBŁAŻLIWOŚĆ. — ŻYDOWSKA MODLITWA W POLSKIEJ SZKOLE!! — PARĘ SŁÓW POD ADRESEM PP. WYCHOWAWCÓW.

Borysław, 19 października br.

Istnieje w Borysławiu gimnazjum prywatne, które ongiś za lepszych czasów używało pieczęci: „Polskie prywatne gimn. realne". Powoli przerobiono pieczęć, aby wyrażenie „polskie" nie drażniło mniejszości i gimnazjum coraz bardziej żydowskie przybiera oblicze.

Finansami zarządza niejaki Gottesmann, który wielkiej zażywa powagi, a niektórzy panowie z grona nauczycielskiego, a czasem i sam kierownik zakładu nazywają go **„dyrektorem". On to powierza wszystkie roboty i naprawki swoim współwyznawcom. W lecie szkoła była obwieszona żydkami, którzy malowali i naprawiali budynek.**

Oto żydki czują się uprzywilejowanymi i stają się bezczelni. **Zeszłego roku sprowadził p. Remer uczniów ze szkoły kadetów ze Lwowa, aby zwiedzili Zagłębie. Ponieważ gimn. jest koedukacyjne nie obeszło się bez tangów i steepów z uczenicami, co wedle myśli młodego, pierwsze kroki stawiającego kierownika, miało pociągnąć jak najlepsze skutki wychowawcze.**

Skutek był między innemi i taki, **że jeden żydek z VI kl. na prośbę kadeta posłał mu na odkrytej pornograficznej kartce nazwisko uczenicy, która wpadła w oko kadetowi. Dowódca korpusu kadetów odesłał kartkę do dyrekcji szkoły, odkryto sprawcę, odkryto też drugiego żydka, który kartki pornograficzne nosił ze sobą do szkoły, ale ponieważ znaleźli się obrońcy. którzy za poparciem kierownika tak sprawą pokierowali, że żydki ocalały i dalej mają możność zatruwania naszej młodzieży jadem zepsucia.**

Zato nieuprzywilejowanym gorzej się powodzi. **Oto w ostatnich dniach dwie córki robotników, uczenice z VII kl. były w kinie. I co się dzieje? Oto tensam pan, który tak dzielnie bronił żydków demoralizatorów, tensam, który swego czasu bronił córki pewnego królika-cadyka naftowego domagał się wydalenia dziewcząt ze szkoły!**

Tymczasem pełno żydziaków w cywilnych ubraniach i żydóweczek bez odznak szkolnych włóczy się wieczorami i to im uchodzi. Widać, że „pewne względy" każą tego nie widzieć, a przecież bezczelności żydowskiej należałoby raz położyć kres, aby znowu nie powtórzyło się to, co miało miejsce w dziesięciolecie odrodzenia Polski, że uczenice żydówki kpiły sobie z uroczystości. Wtedy zostały przykładnie ukarane, bo wydalone z zakładu, ale wtedy nad zakładem czuwali mężowie tacy jak p. Gerstmann i ksiądz-kapitan.

Dziś pewnie staranoby się dobrze taką rzecz ukryć, bo lepiej się nie narażać. **Jaki tu duch panuje,** niech tego ilustracją będzie następujący wypadek: **Nauczycielka Ross..., nie może odbyć godziny, i dlatego nauczyciel religji żydowskiej ją zastępuje. Po godzinie każe on odmówić żydówce modlitwę żydowską, ku oburzeniu katolickich dzieci.** Dyrektor przeszedł nad tem do porządku dziennego.

W gimn. istnieje sklepik, którego obrót roczny, jak się dowiedzieliśmy, wynosi ponad 1000 zł. lecz niestety pobiera towary od żyda Wolfa albo Wilfa. A czy zamiast urządzać różne hocki klocki nie możnaby założyć chrześcijańskiej hurtowni przyborów dla wszystkich miejscowych szkół? Wtedy nie miałyby co robić Wilfy, Wolfy, Maryle i inne pijawki.

Ale aby do tego doprowadzić, trzeba się wyrzec sobkostwa, nie mówić: **co mnie to wszystko obchodzi, bylebym dostał pieniądze, lecz być mężem nieugiętym.** Niedawno donosiły gazety, że skradziono w Borysławiu szyb wartości 30 tys. zł.; podobnie rzucając ochłapy pieniężne, kradnie się niektórym zasady, chyba że ich nie mieli.

W krótkim czasie, będzie się obchodzić rocznicę niepodległości. Będzie się wygłaszać szumne mowy, powtarzać oklepane frazesy, palić znicze, defilować, **lecz to wszystko będzie kłamstwem tak długo, jak długo dane jednostki nie poprawią siebie.**

Panowie wychowawcy! Nie gniewajcie się, że się wam zakłóca spokój. Widząc zbliżający się pożar, — ostrzega was w Borysławiu

Strażnik

Szabes w wiejskiej karczmie.

(Sonet)

W jedwabnym żyd chałacie rozparł się na stole
Czarne z pułapu karczmy pajęczyny wiszą,
Żyda nos zakrzywiony, jego oczy wole,
Jakąś groźną i lepką nasiągnęły ciszą.

I niby pająk czarny, krwi i jadła syty,
Pod świąteczną tą lisią zaczaił się czapą.
W ostatnim blasku słońca zżółkłe wiszą kwiaty,
Jak djable cyrografy, u belek pułapu.

* * *

Z bezruchu świętalnego, żyda nie obudzi
Ni wieczorny gwar, z pracy wracających, ludzi,
Ni przylgnięte do brudnych szyb dziecinne twarze.

Tylko na chwilę małą jego twarz — pająka,
Spojrzeniem lepkiem oczu, po izbie się zbłąka;
Gdy nędzarz-szabesgoj przychodzi zapalać lichtarze.

M. S.

Te żydowskie rady wyglądają na kpiny z naszej przesadnej lojalności. Polskie Radjo ma wobec tego karmić swoich abonentów żydowską strawą? Dziękujemy pięknie. Lepiej połamać dedefony i wyłączyć aparaty, jeśli mają nam w ten sposób umilać wieczory.

Niechże więc Dyr Polskiego Radja zapamięta sobie te żydowskie kpiny i nie włazi żydowskiej literaturze muzycznej do...... oficyn...

Radjoamator.

——o§o——

Żydowskie drukarnie na usługach bolszewizmu.

Namnożyło się w kraju moc żydowskich drukarni, które zakładają się w warunkach technicznych wprost karygodnych. Z czego czerpią zasoby tego rodzaju greislernie nikt nie wie. Jest to tajemnica właścicieli no i różnych ciemnych indiwiduów, które chyłkiem wieczorami przemykają się do tych częstokroć ukrytych w suterynach drukarni a wymykają się z nich pod osłoną nocy ze starannie ukrytą bibułą komunistyczną. Władze miejskie częstokroć szykanujące warsztaty pracy chrześcijańskich właścicieli na takie nory występku patrzą pobłażliwem okiem. Patrzą tak długo aż wreszcie czujne oko policji odkryje te nocne wędrówki podejrzanej żydowskiej klijenteli.

I czego się potem nie dowiadujemy?

Otóż dowiadujemy się, aresztowały władze na granicy sowieckiej kilka kurjerek komunistycznej partji Zachodniej Ukrainy i Białorusi, przyczem znaleziono przy aresztowanych ważne dokumenty. Między innemi ustalono miejsce, gdzie drukuje się bibułę komunistyczną. Na podstawie tych danych przeprowadziła policja rewizję w drukarni **Froima Galentera oraz Sary Glückmannówny** i znalazła tam całe stosy broszur komunistycznych, rękopisów oraz archiwum w skrytce zaś szereg kompromitujących dokumentów. W związku z tem aresztowały władze nietylko właścicieli drukarni, nawiasem mówiąc — świetnie urządzonej, ale również kilkunastu innych działaczy komunistyczych, wśród których niema ani jednego chrześcijanina. Zamknięto również drugą drukarnię, której właścicielami są Brzeziński (także żyd) i Rosenstein.

Niedawno „Hasło Podwawelskie" ostrzegało władze i budziło ich czujność na te drukarskie nory. Nasze ostrzeżenie okazało się nieprzesadzonem. Bibuła bolszewicka drukuje się tylko w żydowskich drukarniach i te należy otoczyć baczną kontrolą — baczniejszą, niż dotychczas.

——o§o——

Żyd bije po twarzy robotnika-chrześcijanina.

Taki to los robotników chrześcijan, gdy są zmuszeni biedą, do pracy u żyda.

Żyd Hilfstein Juljusz, majster malarski, przy ul. Izaaka 3 w Krakowie zatrudniał także i robotników chrześcijan. Gdy jeden z nich S. G. pracujący tamże od 3-ch lat w charakterze pomocnika malarskiego upomniał się o zaległą zapłatę, wówczas żyd Hilfstein wpadł w pasję i z machabejskiem bohaterstwem wymierzył robotnikowi policzek, krzycząc: **„Przyjdź jeszcze raz upomnieć się, to cię zabierze pogotowie".**

Tak postępuje żyd wobec robotników, których na dobitek nie ubezpiecza, łamiąc tym sposobem ustawę i krzywdząc równocześnie robotników zahukanych żydowską arogancją. I uchodzi mu to bezkarnie. Czy długo?

——o§o——

——o§o——

JASKÓŁKI LEPSZEGO JUTRA. W kopalniach i hutach na G. Śląsku znalazło pracę 1000 robotników. W ciągu miesiąca października spodziewana jest dalsza poprawa.

ŻYDÓWKA, DR. FILOZOFJI, AGENTKA BOLSZEWICKA, SŁUCHACZKA UNIWERSYTETU, Julja Brütiger, została aresztowana za robotę wywrotową. Ale jaki wrzask byliby żydzi podnieśli, gdyby tą agitatorkę bolszewizmu nie dopuszczono na uniwersytet.

WROGOWIE SKARBU PAŃSTWA. — W ręce policji wpadli żydzi Rotter Mozes z Wiednia i Grüner Samuel, którzy nadawali bezwartościowe paczki do przesyłki koleją, ubezpieczając je na wysoką kwotę. Skutkiem ich manipulacji Skarb Państwa poniósł znaczne szkody.

POD SĄD DORAŹNY! W Warszawie wykryto w mieszkaniu żydówki Sary Putermann archiwum centr. komitetu komunistycznego, a w mieszkaniu żyda Gelentera, drukarnię, gdzie drukowano bibułę komunistyczną. W związku z tem aresztowano następnie wywrotowców: Hana Frydman, E. Wolfowicz, H. Goldfeder, J. Kajzer, F. Menkus, S. Putermann, J. Szrajbmann, M. Biter, Ch. Rabinowicz, N. Leud R. Zylberman, wszyscy żydzi.

2 NAJBOGATSZYCH ŻYDÓW Z ZAGŁĘBIA — OSZUSTAMI. Onegdaj aresztoano Oskara Spiegla i jego syna Leopolda wł. składu aptecznego w Sosnowcu, którzy jako dostawcy do zakładów Modrzejowskich przez różne oszukańcze machinacje, w porozumieniu z kilkoma urzędnikami, — poszkodowali zakłady Modrzejowskie na przeszło miljon złotych. Obaj żydzi uchodzą za najbogatszych ludzi Zagłębia.

NAJLEPSZE LEKARSTWO. Ostatnio coraz częście słyszy się o pożarach przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, których właścicielami są żydzi. Jak stwierdzają statystyki zakł. ubezp. oraz raporty policyjne, pożary powstają na skutek podpalenia. Motywem podpalenia jest z reguły

Żydzi kpią z patrjotyzmu ochotników wojsk polskich.

ZAŻYDZENIE KASY CHORYCH. — ŻYD BURMISTRZ MA PIERWSZEŃSTWO PRZED OCHOTNIKIEM WOJSK POLSKICH. — ZAPAMIĘTAMY SOBIE SZABESGOJÓW.

Słonim 15 października 1931 r.

W Słonimie na stanowisko Naczelnego lekarza Kasy Chorych wyznaczono drugiego żyda Kowarskiego, zaś dotychczasowy żyd Cyryński wyjechał na wypoczynek do Paryża.

Pan Żyd Cyryński jak twierdzą tu w czasie kiedy rozgrywały się losy o wolność „Tej co nie zginęła" — służył w szeregach armji bolszewickiej i do Polski powrócił w r. 1923 — by zostać tu przy pomocy „szabesgoja" Shaffnera naczelnym lekarzem Kasy Chorych, a podczas urlopu tuczyć się w Paryżu.

A dalej... Kasa Chorych ze względów oszczędnościowych przeprowadza redukcję personalu wszyscy byli pewni, że przyszła kryska na matyska i nie ominie tym razem żyda Galinę. Ale p. Shaffner woli zwolnić wszystkich chrześcijan a Galina musi pozostać.

Dziwne naprawdę gdzie to ten żyd Galina nabrał wiedzy urzędniczej?

O Boże! czegośmy już my polacy, my b. ochotnicy W. P. doczekali się.

Przez żyda dla nas dziś niema miejsca. niema pracy. U P. Shaffnera żyd bundzista ma pierwszeństwo, a b. ochotnik niech idzie na bruk, a żyd Galina drwi sobie i śmieje się mówiąc „Kto panu kazał iść na ochotnika"?

Tak! — Śmieją się z nas żydzi, śmieją się gdy nas wyrzucają na bruk i nie dają nam pracy, śmieją się gdy nas eksmitują z mieszkań, śmieją się że w Słonimie b. ochotnik-żołnierz zwycięzca z krzyżami virtuti i walecznych na piersiach, dziś został rakarzem. Śmieją się z nas na każdym kroku, a tacy „szabesgoje" Shaffnerowie pomagają im. My jednak polacy i szara brać b. ochotników jesteśmy cierpliwi i drwiny Żydów Galinów oraz czyny Shaffnerów zapamiętamy na długo.

b. ochotnik W. P.

——o§o——

żądza żysku. Jedynym środkiem mogącym położyć kres żydowskim machinacjom jest rozporządzenie o sądach doraźnych. W myśl punktu 9-go rozporządzenia, zbrodnia rozmyślnego podpalenia podlega karze śmierci.

ŻYDZI FAŁSZERZAMI ZNACZKÓW POCZTOWYCH. Za fałszowanie znaczków pocztowych 25 gr. i stempli po 1 zł., i puszczanie ich w obieg, zasiedli na ławie oskarżonych następujący żydzi: Moszek Heiligman, Majer Zylberger, Leib Diamand, — Szlama Klug, Dawid Leske, Towja Lobersztajn, Izrael Herszkowicz, Lejzor Rudamęski i Mordka Winter.

WYBITNY CZŁONEK KOMINTERNU ŻYD SACHS, który pod nazwiskiem fałszywem Reich, uprawiał robotę wywrotową w Polsce, mimo wniesienia przez niego skargi kasacyjnej, został skazany na 8 lat ciężkiego więzienia.

LIKWIDACJA JACZEJKI „BEZBOŻNIKÓW". We Włodzimierzu Woł. zlikwidowano jaczejkę „bezbożników", której szłonkowie prowadzili ożywioną propagandę przeciw religji i duchowieństwu prawosławnemu. Ogółem aresztowano 14 wywrotowców.

NĘDZA, GŁÓD, BRUD — W ROSJI bolszewickiej, oprócz nędzy i głodu, szerzy się nowa klęska — brudu. Kawałek mydła kosztuje aż 8 rubli, przyczem mydło to sporządzone ze szkodliwych części, tak, że myjący się nim, nabawiają się różnych chorób skórnych.

SZCZĘŚLIWA LITWA, bo pozbyła się 3 tysiące żydów, którzy otrzymawszy obywatelstwo sowieckie, pojechali zaludniać Sybir.

RZĄD TURECKI DEPORTOWAŁ ŻYDA Lejbę Trockiego do jednej z fortec w cieśninie Dardanelskiej, uznając, że obecność jego na wyspach Książęcych stanowi niebezpieczeństwo dla pokoju na granicy turecko-perskiej.

——o§o——

POWIĘKSZAMY DZIAŁ ODPOWIEDZI REDAKCYJNYCH. Na liczne zapytania odpowiadać będziemy w dziale odpowiedzi redakcyjnych i dlatego prosimy o zaznaczenie w korespondencji czy mamy odpowiedź umieścić pod nazwiskiem i miejscem zamieszkania, czy też pod pseudonimem.

Pseudonim umieszczać prosimy każdorazowo na korespondencji, niezależnie od tego nazwisko prawdziwe, gdyż krespondencja z samym pseudonimem umieszczana nie będzie.

WP. St. O. Grodziec k. Będzina: Przepraszamy za omyłkę, na przesłane adresy, wyślemy numera okazowe.

WP. G. P. Warszawa: Artykuł „Mickiewicz a żydzi", zamieścimy w następnym numerze, gazety wyślemy.

——o§o——

Na fundusz prasowy złożyli:

WP. Adela Wołoszczuk, Kraków,	2.—
WP. Macharski, Kraków	8.—
WP. Górka, Kraków	2.—
WP. Dr. Tadeusz Redyk, Kraków	10.—
PW. J. G., Kraków,	3.—
WP. Olejak, Kraków,	1.—
WP. Waldyn, Kraków,	1.—
WP. Dr. Jelonek, Kraków	20.—
WP. Josse, Kraków	1.—
WP. Grabowski, Kraków	3.50
WP. Piekło, Podgórze	1.—
WP. R. Rytel, Radom	1.—
WP. W. Bobrowski, Borysław	2.—
WP. Boruta M. Przemyśl	1.—
WP. Antoni Bahr, Nowy Sącz	3.—
WP. Otylja Kostańska, Nęcina	2.—
WP. Móżdżeński, Wieluń	1.—
Przew. Ks. Wierzbicki, Rypin	1 —
WP. C. Richter, Łódź	1.—

Na proces dziewczynki shańbionej przez żyda

WP. M. Boruta, Przemyśl	1.—

Wszystkim powyższym osobom składamy serdeczne podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać".

——o§o——

Z Wieliczki

Kolizja obowiązków, czyli budowniczy miejsk na 2 stołkach.

Proszę o umieszczenie tego listu w „Haśle Podwawelskiem".

Ubiegłego lata wybudował żyd Königsberger kamienicę przy Oborzysku w ten sposób, że **wszedł frontem na chodnik,** zaś od międzuszka „Na Ławkach" zastawił wygląd na Oborzysko. Słowem zeszpecił cały widok rynku. Nadzór nad budową miał budowniczy miejski; na budowie był ciągle widziany i, o ile wiemy, robił plany. I jakoś to przeoczył...

Drugi dom Grosmanki jest obecnie w budowie. Dom ten buduje się w śródmieściu. Ze względu na łatwość pożaru, jest to wprost niedopuszczalne.

Czy wie o tem Rada powiatowa? Czy wie o tem Tow. Upiększenia miasta? Możeby raz ubezwładnili tego pana z Magistratu, co tak hojnie idzie żydom na rękę! Gmina Wieliczka jest zadłużona — i na co trzyma budowniczego, chyba tylko z litości, a ten robi sobie, jak się żydom podoba, bo to, o czem tu piszemy, daje dużo do myślenia. **Rzemieślnik.**

(Budowniczy miejski nie powinien się zajmować prywatnemi budowami w mieście, a jeżeli się zajmuje, winien swój urząd magistracki złożyć, bo może zajść kolizja między obowiązkami gminy — a interesami prywatnymi. **Nie można siedzieć na 2 stołkach: służyć miastu — i żydom. — Red.).**

——o§o——

Z Trzebini

Kasa Stefczyka w zębach żydowskich.

Cóż na to centrala?

Jak się dowiadujemy w Trzebini zakwitł nowy kwiatek a raczej wyczyn „szabesgoja". Oto pan Wroniewicz, **kierownik** szkoły miejskiej, piastujący równocześnie godność kasjera w Kasie Stefczyka, wyjeżdżając na urlop oddaje kasę w godne ręce żydowskie. Pozwolimy sobie zapytać pana W. co go skłoniło do tak chrześcijańskiego wyczynu! Dlaczego nie oddał kasy w ręce p. Peszki (przewodniczący Kasy Stefczyka) lecz akurat znalazł sobie „godnego" zastępcę w osobie Racheli Mandelbaum (Alterki zwanej). Z wyczynem czysto „szabesgojskim" ze strony p. W. powinny zapoznać się szersze warstwy „Trzebiniaków", no i zająć się centrala Kas Stefczyka. **„Włodzio".**

——o§o——

Z Oświęcimia

Podniosła uroczystość.

Dnia 11 b. m. t. j. **w niedzielę, odbyła** się tu uroczystość poświęcenia **terenu**, na którym odbywają się ćwiczenia wojskowe, „Strzelca", przysposobienia wojskowego i innych formacyj wojskowych. Uroczyste nabożeństwo zostało odprawione w kościele klasztoru Ks. Ks. Salezjanów o godz. 9.30 rano. Przy pięknej pogodzie, przemaszerowały przez miasto liczne odziały Strzelców, i przysposobienia wojskowego, skautek i skautów, z miejską orkiestrą na czele. — Miejscowa ludność tłumnie wyległa na ulice miasta, aby oglądać to niecodzienne zjawisko. Rozradowane twarze świadczyły, że ludność kocha polską młodzież wojskową, której piękna podstawa i moderunek wzbudzały ogólny zachwyt.

Nadmienić należy, że na uroczystość tą przybyli również Ślązacy ze swą doborową orkiestrą. Cała ta uroczystość wywarła niezwykle miłe wrażenie na miejscowej ludności i długo pozostanie w pamięci wszystkich. **Obserwator.**

——o§o——

Z Nowego Sącza

Szabesgoje gwałtem wpychają publiczność do żydowskich rozrywkowych lokali.

„Głos Podhala" w 40 numerze zachwala tu u nas w N. Sączu nie wiemy czy z sympatji czy też za pieniądze żydowską kawiarnię **„Imperjal".**

Zachwalanie to jest dość zachęcające. Czytamy w niem:

Zabawcie się w „Imperjalu"! Dlaczego w tak eleganckiej, ostatnio odnowionej kawiarni tak mało osób? Wszak to pierwszorzędny lokal nowosądecki! Dowiadujemy się, że w Imperjalu zapowiadają się na jesień imprezy artystyczne. Wtedy, każdy chyba Nowosądeczanin obejrzy ten wielkomiejski lokal!

Tymczasem chrześcijańska publiczność wie, że u p. Rzepeckiego są smaczne obiady, że u p. Golonki gra się sympatycznie w bilard i że pierwszorzędny lokal to firma p. Oleksego. Te stare i znane filary chrześcijańskie zadowolą nawet wybredne gusta bywalców kawiarnianych — o tem wie „Głos Podhala", lecz zachwala żydowski „Imperjal" tak, jakbyśmy tu w N. Sączu jeszcze mieli mało żydów i ich przedsiębiorstw.

Druga plaga N. Sącza to uliczne żydowskie szulernie, w których zgrywają się najbiedniejsi. Policja, choć przy tych stolikach zdarzają się kradzieże, jakoś obojętnie patrzy na te żydowskie szachrajskie przedsiębiorstwa. Naszem zdaniem, nawet podatek, pobierany przez władze, od takich naciągaczy jest brudny. Wołamy więc do Władz, by położyły kres tym ulicznym żydowskim szulerniom. **N. Sądeczanie.**

——o§o——

Z Dawidgródka

Żydzi nie uszanują nawet hymnu państwowego.

Tak się jakoś złożyło, że pewnego razu w kresowym naszym miasteczku Dawidgródku orkiestra wojskowa z okazji jakiejś uroczystości grała hymn narodowy.

I oto w pośród **dziesiątek gapiących się** tutejszych mieszkańców, przeważnie żydów znalazło się zaledwie kilkunastu takich, którzy odkryli głowy. Inni gapiący się stali jak gdyby nic...

Indagowani potem w tej sprawie twierdzili jakoby hymn narodowy odnosił się „tylko do wojskowych", których obowiązywało salutowanie.

Więc jakto, przez kilkanaście lat ludzie nie nauczyli się poważać hymnu narodowego Polski, w której żyją i tuczą się? Przecież to nie byli mieszkańcy zapadłych wiosek ale ludzie interesu, którzy jak wszyscy żydzi wiele widzieli i słyszeli. Mają też pojęcie, że taki wypadek za rządów zaborców był niedopomyślenia! Można wnosić, że była to żydowska buta i arogancja (w stosunku do wszystkiego co polskie), której ukrócić nie mogą niestety nasze władze.

——o§o——

Z Rozwadowa

Oczekujemy lepszego jutra.

Przed 2-ma laty odbyły się u nas wybory do rady m. Według nowej ustawy w każdym kole zasiada po 10 radnych. W pierwszym kole mamy samych chrześcijan, natomiast w trzech pozostałych mamy tylko po 2-ch radnych chrześć. **Ogółem zasiada w naszej radzie 16 chrześcijan a 24 żydów. Ostatnio znaleźli się tacy, którzy nie mogąc już patrzeć na gospodarkę żydowską, wnieśli do Ministerstwa prośbę o rozwiązanie rady i przeprowadzenie nowych wyborów.** Starostwo w Tarnobrzegu zawiadomiło Rozwadów o mających się przeprowadzić wyborach, obywatelstwo ucieszyło się, że przecież panowanie Berka Reicha ustanie. Tymczasem Starostwo już od kilku tygodni zwleka bez najmniejszego powodu, trzymając w napięciu całe obywatelstwo, dlaczego? nie wiemy.

Wiemy natomiast wszyscy, że gospodarka gminna prowadzona przez p. burmistrza Miąsika bardzo szwankuje. Gdyby Starostwo poleciło przeprowadzić wybory, już raz wreszcie nastąpiłby wybór nowego burmistrza i wiceburmistrza, a gospodarka w gminie napewnoby się zmieniła, bo obecny przewodniczący szabesgoj **Serwacki, zaprzestałby szafować placami gminnymi, które wbrew ustawie, żydom sprzedaje.**

Swego czasu „Hasło Podwawelskie" poruszyło już sprawki **żyda Widerspiela, dzierżawcę targowego,** który znęca się nad przyjezdnymi, na targ, chłopami. W sierpniu b. r. **napadł ten bezczelny żyd na kobietę, która była w poważnym stanie,** a która nie chciała zapłacić temu brutalowi, targowego od paru litrów borówek. Na krzyk napadniętej kobiety przybył posterunkowy **Bałtowski,** który po dokładnem zbadaniu stwierdził w magistracie, że **uchwała gmina wzbrania ściągania targowego od borówek.** Sprawa poszła do sądu, ale **któż zwróci rabowany przez całe lato pieniądz ubogiej ludności,** która tylko z tych borówek żyła? **Czy magistrat pociągnie do odpowiedzialności żyda, który nielegalnie pobierał targowe?**

Wątpimy, — bo nie zapominajmy o tem, że drugim wspólnikiem żyda Widerspiela, jest również żyd, kuzyn... wiceburmistrza.

Czas najwyższy, aby Starostwo w Tarnobrzegu wglądnęło w tę rabunkową gospodarkę i wreszcie wydało rozporządzenie w sprawie rozpisania nowych wyborów, gdyż tylko nowy zarząd miasta, może zagwarantować zmianę stosunków — na lepsze.

Oczekujemy zatem lepszego jutra, oby jaknajrychlej! Puryc z nad Sanu.

Z Przemyśla

Co żyd zażąda, to biuro techniczne w Przemyślu wykona.

Z wiosną br. właścicielka parceli przy ul. 3-ga Maja w Przemyślu p. Marja Kapias otrzymała pozwolenie na budowę kamienicy piętrowej z Magistratu przemyskiego i z wiosną tego roku przystąpiono **do** stawiania budynku ku uciesze chętnych **do** pracy, jednak zanim jeszcze wyciągnięto parter, wniósł lokator tejże właścicielki **żyd** Maks Limer podanie do biura technicznego Magistratu z kategorycznym **żądaniem** zaprzestania robót, a to rzekomo z tego powodu, że budowa znachodząca się w bezpośredniem sąsiedztwie z domkiem, w którym mieszka lokator Maks Limer, grozi życiu jego osobie i jego rodzinie.

Biuro techniczne już wówczas nakazało zatrzymać budowę — jednak — po zbadaniu, zezwoliło na dalszą budowę.

Żyd nie dał za wygrane i przed tygodniem sprowadził rabina (?!) ażeby tym sposobem uzyskać możność zastanowienia budowy katolikowi. — Rabin najprawdopodobniej wpłynął na burmistrza przemyskiego, który zjawił się dnia **26** sierpnia a po skonstantowaniu faktów uznał osobiście, że budowa może być nadal prowadzona i gdy dowiedział się burmistrz, że ów sławny lokator posiada już dawno inne mieszkanie, a czyni tylko trudności dlatego, że chce otrzymać **kilkaset dolarów „odczepnego",** powiedział żydowi — ma pan mieszkanie, niechże pan się dobrowolnie wyprowadzi. Jednak od czegóż to jest spryt żydowski: Oto za kilka dni, zjawia się dnia 29 sierpnia **straż policyjna i z miejsca wstrzymuje dalszą budowę — spędzając ludzi z rusztowań.**

A więc, — dla kaprysów żyda, — któremu władze miejskie idą na rękę — traci właścicielka włożony kilkutysięczny kapitał, a przytem i ludzie tracą zarobki. — Trudno się dziwić, jeżeli nawet ktoś ma możność budowania a wstrzymuje się, gdyż nie jest pewny, czy dla lada kaprysu żydowskiego nie będzie narażony na szykany ze strony osób sprawujących obowiązek.... **szabesgojów!** — Wstyd doprawdy, gdzie mieszkamy w **Polsce!.... czy w Palestynie?**

Nic dziwnego, że później Magistrat przemyski zmienia polskie nazwy ulic na żydowskie!!

——o§o——

Ze Słonimia

O czem mówią w Słonimie.

Mówią, że lekarza powiatowego zastępuje lekarz **żyd Epsztejn.**

Że miejscową pocztę utrzymuje **żyd Bejlin. Że dostawcami mięsa dla wojska tut. garnizonu są żydzi.** Że stale remont w koszarach wojskowych powierza się **żydowi Talkowskiemu.** Że naczelnik straży pożarnej **żyd Piasecki** był komisarzem bolszewickim.

Że żydzi mają wysłać delegację do Pana Starosty, ażeby zabroniono w Słonimie czytać „Hasło Podwawelskie", a w razie nieprzychylnej decyzji powierza się znanemu tu Karpeln Ryppowi wykupywać wszystkie nadchodzące tu gazety „Hasła Podwawelskiego".

Że chrześcijański Bank subsydjonuje znowu żyda, tym razem **żyda Kaca.**

podsłuchał G.

——o§o——

Co grają w Kinach?

Apollo: Niebywały sukces odniósł film z Vlastą Burianem i Anny Ondrą „ON I JEGO SIOSTRA" wyświetla jeszcze kilka dni.

Sztuka: Arcyfilm Rene Claira, najgenjalniejszego reżysera świata „MILJON".

Wanda: Jeszcze kilka dni wyświetla wspaniały film polski „10-CIU Z PAWIAKA" z Brodziszem, Samborskim, Batycką, Łubieńską.

Uciecha: Drugi arcyfilm francuski, przebojowy film sezonu „DAWID GOLDER".

Bagatela: Wspaniały film reżyserji Murnaua „TABU" osnuty na tle cudnych krajobrazów mórz południowych.

Światowid: II i ostatnia część z zakończeniem „CZERWONA ZEMSTA".

Świt: Douglas Fairbanks w wspaniałej swej kreacji „ŻELAZNA MASKA".

Dom Żołnierza Polskiego: Sobota wiecz.: **Pociąg Widmo.** — Niedziela pop. **Cały dzień bez kłamstwa.** Niedziela wieczór: — **Pociąg Widmo.**

Corso: Ita Rina „KOCHANKA STRACEŃCA".

Z tajemnic nauk rabinów.

Wróg chrześcijaństwa i narodów.

6. (Ciąg dalszy)

Z całą otwartością zeznaje syjonista Dr. Klatzkin w czasopiśmie: „der Jude" — żyd — **„że religja żydowska jest w rzeczywistości maską, poza którą kryje się wroga przeciw wszystkim narodom społeczność, która pozornie poddaje się ogólnemu prawu państwa, potajemnie atoli pracuje bez wytchnienia nad jego przewrotem".**

„Wiele praw straciło swą moc po wojnie światowej zwłaszcza w tych państwach, które ją przegrały; ogólnie rzecz biorąc, ustroje państwowe pierwsze zatrzymały swą moc obowiązującą. Zostały nawet uzupełnione przez dokładniejsze komentarze i udoskonalone. **Tylko kodeks żydowski panował i kształtował nasze życie w swych zewnętrznych objawach. Tylko sądownictwo żydowskie było nam miarodajne. Myśmy nie odzywali się do sądownictwa krajowego i jego kodeksu nie wyznawali. Jeżeli nam ich prawa zostały przemocą narzucone, tośmy je uważali jako konieczne zło, które staraliśmy się zawsze obejść i usunąć..."**

Myśmy od niepamiętnych czasów nie byli gminą wyznaniową; myśmy tworzyli społeczność prawną i gospodarczą; zamkniętą w sobie. Nie na wyznaniu, lecz na statutach, opierała się spoistość tego jedynego narodu. Nie tyle naukowa treść religijna i moralna żydostwa dzieliła nas od wszystkich innych narodów, w pośród których rozbiliśmy nasze namioty, ile konkretne formy naszej konstytucji państwowej. Myśmy nie obchodzili dni świątecznych naszego narodu - gospodarza, nie święcili jego rocznic, nie dzieliliśmy z nim radości i cierpień i nie kłopotaliśmy się o pomyślność cudzego nam państwa. Silny mur, zbudowany przez nas samych, odgraniczał nas od ludności tubylczej, a poza tym murem żyło państwo żydowskie w miniaturze".

Komu te wprost brutalne w swej szczerości orzeczenia żyda socjalisty nie przemawiają do rozumu i nie otwierają oczu, ten dla zagadnień politycznych nie posiada najmniejszego zrozumienia.

15. ?

WSPÓLNA NIENAWIŚĆ — PODSTAWOWĄ TREŚCIA ŻYDOSTWA.

Syjonista **Cheskel Zwi Klatzel** opublikował w czasopiśmie „Janus" zeszyt 2 1912/13, wypracowanie: „Wielka nienawiść (das grosse Hassen), w którem czytamy:

„Jak my żydzi wiemy o każdym nieżydzie, że gdzieś w jakimś kąciku swego serca jest antysemitą i być nim musi, tak samo każdy żyd jest w głębi swego jestestwa nienawidzącym wszystko, co jest nieżydowskie"... „W rzeczywistości nic we mnie nie jest tak żywotnem jak przeświadczenie, że tylko ta wielka wzniosła nienawiść, a nic innego, zcala nas żydów całego świata".

Zwraca się uwagę na rozdział 5 ustęp Talmud, Schabbath 89 a. — o znaczeniu góry Synai.

? * * *

Z powyższego wynika, że żydostwo odgraniczyło się aż po dzień dzisiejszy od reszty ludzkości niegłębioną przepaścią — z własnej woli a raczej tak przez swe przyrodzone właściwości jak i swoje prawa. Prawo żydowskie zbudowało silny kordon pomiędzy żydami a nieżydami i wywołuje nieprzebłaganą wrogość pomiędzy nimi. **Wiąże żydów w jeden związek bojowy, który pierwsze swe zadanie widzi w gospodarczem wyrabowaniu narodów nieżydow., a dalej ich ujarzmieniu.** Jako broni wojennej używa żydostwo w tej walce podstępu i oszustwa, zwodzenia w każdej możliwej formie. Żydostwo jest więc wyraźnym wrogiem wszyskich nieżydowskich narodów i prowadzi potajemną walkę przecim nim. Przez niewypowiedzenie oficjalne wojny narody nieżydowskie nie uświadomiły jej sobie — tem więcej, że żydostwo skończonem symulowaniem stara się upozorować swe przychylne i pokojowe uczucia.

Ponieważ niczego złego nie przeczuwające narody wierzyły zapewnieniom żydowskim, przyjęły, żydów w pośród siebie i obdarzyły ich nieograniczonem zaufaniem. — Obdarzyły ich prawami obywatelskiemi i udostępniły wszelkie stanowiska w państwie i społeczeństwie. — Nie przeczuwały, że przez to wydały swe państwo na łup nieprzyjacielowi niezwykle przebiegłemu. — **Żyd bowiem wykorzystał przyznane mu stanowisko zaufania, by bezwzględnie je wyzyskiwać dla swej rasy i dla ukrytego żydowskiego państwa odrębnego.** Łatwem mu było, prześcignąć wszelkie inne narody i wyłudzić dla siebie panujące stanowisko o nigdy nie przypuszczalnej władzy.

Dziś panuje to potajemnie sprzysiężone żydostwo prawie nieograniczenie we wszystkich państwach kulturalnych świata zachodniego.

Tylko Japonja i Chiny zdołały się dotąd uchronić przed ich panowaniem. Żydostwo ma w ręku banki, giełdy i wielki handel, rozporządza najwpływowszą prasą publiczną; panuje nad teatrami i kinami i kieruje poprostu życiem publicznem. Rządzi podjudzonemi masami robotników, wszczepiając w nie nadzieję uzyskania wolności i rządzenia. Nawet w rządach posiada żydostwo swych przedstawicieli, odkąd zdetronizowało panujących lub pozostawiło ich jako marjonetki na swych stanowiskach. **Posiada w najwyższym stopniu również wpływy na kościoły chrześcijańskie i ich nauki po ochrzczeniu się pewnej części żydów, którym nakazano to uczynić,** wmieszać się między duchowieństwo chrześcijańskie, aby wśród niego działać dla żydostwa. Ktoby w tem chciał widzieć zwycięstwo inteligencji i chciał mówić o wyższości żydowskiej, temu należy przypomnieć, że tajne sprzysiężenie zawsze odnosić będzie korzyści nad otwartymi rzetelnymi ludźmi tem więcej, jeżeli kierować się będzie takiemi zasadami moralności, jak ich uczy Talmud.

Dzisiejsze położenie, dzisiejsze stosunki spowodowane zostały oszustwem jedynem w swoim rodzaju. Państwa nieżydowskie oddają się do dziś dnia złudzeniu, że mają w żydostwie do czynienia jedynie z społecznością religijną, która ożywioną jest najlepszą chęcią, podporządkowywać się istniejącemu ustrojowi i uznawać prawa publiczne. Z powyżej podanych świadectw wynika atoli, że państwa nieżydowskie padły ofiarą fałszywej gry żydowskiej.

Oby raz usercowić zechciano wypowiedzenie się Klatzkin'a!

„Żydzi nie są gminą religijną, lecz społecznością silnie, nierozerwalnie skutą łańcuchami tajnych przysiąg dla zdobycia korzyści materjalnych celem wyrabowania i ujarzmienia ludów nieżydowskich — cel, do którego się bardzo zbliżyli przez zaparcie się wszelkich obowiązków moralnych i przez bezwstydne wprost nadużycie we wielkiej mierze im udzielonego zaufania. Zasługują raczej na nazwę stowarzyszenia oszustów, niż gminy religijnej!

(Dokończenie nastąpi).

Wydawca: Ludwik Gronuś. Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie